BIULETYN

CENTRALNEJ ORGANIZACJI
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

№ 8 — 9 Sierpień — Wrzesień — 1927 r. Rok. II.

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Sienna 16. Tel. 165-65.

TREŚĆ:

Rada Ochrony Pracy.

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 29 sierpnia r. b. zostało uchwalone Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o Radzie Ochrony Pracy. Projekt tego Rozporządzenia był w swoim czasie przesłany do zaopinjowania organizacjom zawodowym. Radę Ochrony Pracy powołuję się przy Ministrze Pracy i Opieki Społecznej, jako organ doradczy i opinjodawczy we wszelkich sprawach z zakresu ochrony pracy, a więc: najmu pracy, czasu pracy, urlopów, pracy kobiet i młodocianych, bezpieczeństwa, higjeny pracy, pracowniczego ruchu zawodowego, przedstawicielstwa pracowniczego, instytucyj pojednawczo-rozjemczych, sądów pracy, inspekcji pracy i t. d. Jak widzimy zakres zadań przekazanych do opinjowania Radzie Ochrony Pracy jest bardzo szeroki i nie potrzebujemy dodawać, że wszystkie wyżej wymienione zagadnienia mają dla świata pracy pierwszorzędne znaczenie. Jak wiadomo, pozatem istnieją już przy Ministerstwie Pracy trzy Rady: Rada Ubezpieczeń Społecznych, Rada Opieki Społecznej i Rada Emigracyjna z których każda opinjuje zagadnienia w jej zakres wchodzące.

Przez powołanie Rady Ochrony Pracy zostaje wypełniona ogromna luka, jaka dotychczas istniała.

Do zakresu działania Rady Ochrony Pracy w granicach zagadnień wyżej wymienionych należy rozpatrywanie przekazywanych przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej projektów ustaw i rozporządzeń oraz wydawanie opinji o tych projektach ponadto, wnioskowanie o potrzebie nowych ustaw i rozporządzeń, opinjowanie o projektach zarządzeń administracyjnych, wreszcie rozpatrywanie i opinjowanie wszelkich innych spraw poruczonych Radzie Ochrony Pracy.

Rada Ochrony Pracy składać się będzie z 45 przedstawicieli powołanych przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej w tem 15 przedstawicieli robotników i pracowników umysłowych, 15 przedstawicieli pracodawców i 15 specjalistów z różnych dziedzin życia, jako to techników, ekonomistów, lekarzy i t. d. — znawców zagadnień związanych z ochroną pracy.

Na posiedzeniach pełnych Rady Ochrony Pracy i kompletów do spraw specjalnych, które są przewidziane, przewodniczy Minister Pracy lub w jego zastępstwie wyznaczony urzędnik Ministerstwa. Posiedzenia Rady zwoływane są przez Ministra Pracy w miarę potrzeby. Prócz członków Rady w posiedzeniach biorą udział delegaci innych za-

interesowanych Ministerstw oraz rzeczoznawcy do zagadnień specjalnych bez prawa głosu przy głosowaniu.

Jak widzimy ze składu Rady, będzie to ciało zróżniczkowane i przy dobrych chęciach z obu stron (obozu pracowników i pracodawców) Rada Ochrony Pracy może oddać wielkie usługi przy uregulowaniu tak bardzo nienormalnych stosunków panujących powszechnie w dziedzinie ochrony pracy w naszem państwie, wywołanych bądź to brakiem ustawodawstwa ochronnego, bądź też lekceważaniem i niestosowaniem wydanych ustaw. Samo wydanie ustawy i rozporządzenia nie wystarcza. Mamy liczne przykłady, że ustawy i rozporządzenia pozostają martwą literą i nie są wykonywane. Życie niejednokrotnie musi być naginane do nowych ustaw i rozporządzeń, a do tego potrzeba wielkiego wysiłku i dobrej woli ze strony czynników społecznych.

W dyskusjach bezpośrednich przedstawicieli świata pracy z przedstawicielami pracodawców przy udziale czynnika neutralnego — specjalistów z różnych dziedzin życia, — wiele kwestyj spornych będzie mogło być rozstrzygniętych na terenie Rady Ochrony Pracy pomyślnie dla obu stron, a co najważniejsze dla interesu społecznego i państwowego.

W powołaniu i istnieniu Rady Ochrony Pracy zainteresowany jest w pierwszym rzędzie świat pracy, który w ten sposób zyskuje trybunę dla obrony swoich interesów i możność wywierania bezpośredniego wpływu na tekst wydawanych ustaw. Od nas pracowników, zależy, by powołana Rada Ochrony Pracy nie stała się jeszcze jedną **radą martwą**, których tyle w ostatnich czasach powołuje się. Przedstawiciele pracowników, którzy wejdą do Rady będą musieli, w interesie reprezentowanych przez siebie mas, Radę Ochrony Pracy ożywić i wyzyskać należycie, dla dobra klasy pracującej. To też witamy z zadowoleniem powołanie do życia instytucji, która może stać się bardzo pożyteczną i oczekujemy z niecierpliwością rychłego jej zwołania. Należyta ochrona pracy jest kapitalnem zagadnieniem w naszem Państwie w obecnej dobie. Dobrze zorganizowana—ochrona pracy może w wyniku przyczynić się do podniesienia wydajności, pracy a temsamem do pomnożenia dóbr gospodarczych i ożywienia należytego życia ekonomicznego kraju, rozrost którego da w wyniku wzmożenia potęgi politycznej państwa.

Sławomir Dabulewicz.

Ograniczenia w zawodzie buchalteryjnym.

Rząd opracował i rozesłał organizacjom zawodowym dwa projekty rozporządzeń do zaopinjowania: jeden o bilansach i księgach handlowych, **drugi o buchalterach i izbach dla buchalterów przysięgłych**.

Projekty tych ustaw mają wejść w życie od dn. 1 stycznia w formie dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej. Zajmiemy się w tej chwili **drugim projektem** o buchalterach przysięgłych (księgowych według określenia rozporządzenia), jako mającym większą wagę dla pracowników.

W pierwszych swych paragrafach rozporządzenie mówi o warunkach, którym zadosyćuczynić musi ten, kto chce zostać buchalterem przysięgłym. A więc **najpierw należy uzyskać stopień asystenta księgowego** przysięgłego. Asystentem przysięgłego księgowego można zostać: 1) po ukończeniu wyższej szkoły handlowej, wydziału ekonomicznego lub prawnego uczelni wyższej lub **po ukończeniu uczelni, którą wskaże w specjalnem rozporządzeniu Ministerstwo Oświaty**, 2) po odbyciu 3 letniej praktyki buchalteryjnej, 3) **po złożeniu odpowiedniego egzaminu**.

Asystent przysięgłego księgowego, pragnąc uzyskać **stopień księgowego przysięgłego**, musi **odbyć znowu 5-letnią praktykę** pod kierunkiem księgowego przysięgłego i poddać się po ukończeniu tej praktyki **powtórnemu egzaminowi**.

Należy zauważyć, że warunki te są zawieszone na przeciąg 5 lat, gdyż do dn. 1.I. 1933 r. Ministrowie Skarbu i Przem. i Handlu mogą nadać swym zarządzeniem tytuł księgowego przysięgłego osobom, nieodpowiadającym powyższym warunkom.

Uprawnienia księgowego przysięgłego są następujące: obliczenia i bilanse, podpisane przez księgowego przysięgłego i opatrzone jego pieczęcią, **posiadają domniemania wiarogodności**.

Księgowy przysięgły za ujawnienie tajemnicy zawodowej ulega karze pieniężnej **i wynagrodzeniu szkód i strat**, ponadto odpowiada za **wszelkie szkody i straty**, powstałe przez wydanie zaświadczenia **zawierającego nieprawdziwe dane**.

Uprawnienia księgowego przysięgłego uzyskuje się **po wpisaniu na listę** księgowych przysięgłych, prowadzoną przez radę naczelną księgowych przysięgłych.

Utrata uprawnień buchaltera przysięgłego następuje wskutek **wykreślenia** z **listy** księgowych przysięgłych.

Wykreślenie takie następuje: a) na życzenie petenta, b) wskutek śmierci, c) na mocy wyroku sądu karnego lub sądu dyscyplinarnego izby buchalterów przysięgłych.

Księgowym przysięgłym **nie wolno otwierać biur filjalnych**, których zadaniem byłoby wykonywanie zleceń.

W drugiej swej części projekt rozporządzenia zajmuje się **budową samorządu zawodowego**. Samorząd zawodowy tworzy się przez zorganizowanie terytorjalnych **izb księgowych** przysięgłych. Zadaniem izb księgowych przysięgłych jest piecza nad wykonywaniem zawodu oraz obrona jego interesów. Izbom podlegają również asystenci księgowych przysięgłych. Członkostwo Izby uzyskuje się przez **decyzję rady Izby**. Odmowne decyzje winny być umotywowane.

Statuty, nadane Izbom przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu określają bliżej porządek funkcjonowania Izb.

Na czele każdej Izby stoi: rada, komisja rewizyjna, sąd dyscyplinarny. Rada jest organem wykonawczym Izby.

Jednym z ważniejszych organów Izby jest sąd dyscyplinarny Izby, albowiem wyrokiem sądu buchalter może być pozbawiony stopnia księgowego, z czem łączy się utrata możności zarobkowania.

Sąd dyscyplinarny Izby ma prawo stosowania następujących kar: a) ostrzeżenia, b) nagany, c) odjęcia prawa wykonywania czynności księgowego przysięgłego na ściśle określony przeciąg czasu, nie dłużej jednak aniżeli na rok jeden, d) wykreślenie z listy, z czem łączyć się będzie odjęcie uprawnienia do wykonywania czynności księgowego przysięgłego. Kary powyższe mogą być zaostrzone a) przez ogłoszenie wyroku w dzienniku, b) grzywną do wysokości zł. 5000.

Wyroki sądu dyscyplinarnego podlegają zaskarżeniu do sądu dyscyplinarnego Rady Naczelnej księgowych przysięgłych.

Najwyższą władzą instytucji księgowych przysięgłych jest naczelna rada księgowych przysięgłych, której zadaniem, prócz pieczy nad izbami poszczególnemi jest przygotowywanie wniosków co do egzaminów dla asystentów księgowych oraz prowadzenie listy księgowych przysięgłych.

Rada naczelna składa się z delegatów poszczególnych Izb.

Nadzór nad działalnością Izb wykonywa Minister Przemysłu i Handlu oraz Skarbu. W wypadku nadużycia przez Izby swej władzy organy nadzorcze mogą rozwiązać władze samorządu i mianować komisarza rządowego.

Tyle co do postanowień projektu rozporządzenia. Wprowadzają one tak znaczne zmiany w dzisiejszych stosunkach w zawodzie buchalteryjnym, że należy udzielić im więcej uwagi.

Przedewszystkiem warunki uzyskania stopnia buchaltera przysięgłego są bardzo ciężkie. Nie mówimy tu o warunku przedstawienia dyplomu z ukończenia uczelni handlowej, żywiąc nadzieję, że w wykazie szkół handlowych Minister Oświaty umieści wszystkie szkoły handlowe dzienne i wieczorne, wykluczając tylko ich surogat w postaci spekulacyjnych kursów prywatnych, ciężkiemi natomiast warunkami są: długa praktyka, bo aż 8-o letnia oraz zdawanie dwóch egzaminów, jednego po 3-letniej praktyce na stopień asystenta, drugiego po 5 letniej praktyce w charakterze asystenta już na stopień księgowego przysięgłego.

Tak długiej praktyki nie ma w zawodach bardziej odpowiedzialnych i skomplikowanych. I tak do zawodu adwokackiego potrzeba 4 letniej praktyki, do wykonywania zawodu lekarskiego według przepisów nowej ustawy tylko lat dwa.

Powyższe ciężkie warunki usprawiedliwić by można było tylko wowczas, jeżeli celem instytucji buchalterów przysięgłych jest stworzenie wyłącznie rewidentów, ze względu na różnorodną ich działalność. Bo powyższe warunki, jeżeliby chodziło o samodzielnego buchaltera w przedsiębiorstwie byłyby nie do utrzymania

Zupełnie swoisty charakter posiadają przepisy projektu o odpowiedzialności za szkody i straty. w razie podpisania przez buchaltera obliczenia zawierającego nieprawdziwe dane. Zrozumiałą jest odpowiedzialność buchaltera za ujawnienie tajemnicy handlowej, chociaż odpowiedzialność pracownika handlowego za ujawnienie tajemnicy handlowej przewiduje ustawa o nieuczciwej konkurencji, uprawniając poza nałożeniem grzywny przez Sąd, do dochodzenia swych szkód i strat; prócz tego projekt ustawy o najmie pracowników umysłowych przewiduje jeszcze jedną sankcję za ujawnienie tajemnicy handlowej, mianowicie prawo wymówienia posady bez 3 m. wypowiedzenia. Nieprawdziwe dane w obliczeniu mogą spowodować straty: dla firmy—jeżeli buchalter omylił się przy zestawieniu wyciągu z konta dłużnika lub wierzyciela, dla skarbu państwa—jeżeli buchalter ukrył prawdziwy stan majątkowy. W razie omyłki, powodującej straty dla firmy, to sankcję odpowiedzialności za te omyłkę należy pozostawić do uznania przedsiębiorcy, albo on ograniczy się do udzielenia napomnienia swemu buchalterowi, albo rozwiąże z nim stosunek najmu. O innej odpowiedzialności pracownika za omyłkę z punktu widzenia pracowniczego mowy być nie może. Przy szkodach zaś skarbu z tytułu należytości podatkowych wynagradzać szkody i straty może tylko firma, po pierwsze z braku pokrycia tych strat na majątku buchaltera, po drugie wina złożenia nieprawdziwych danych nie może obciążać buchaltera, gdyż nieraz księguje on na podstawie danych dostarczonych przez pryncypała. Dane te mogą być nieprawdziwe i winy buchaltera wówczas nie ma. Sankcją wypadku winy buchaltera może być tylko utrata tytułu buchaltera przysięgłego. Nie jest to kara niska, przeciwnie bardzo wysoka, a jedynie właściwa. Miarodajnem dla orzeczenia o winie i karze będzie sąd dyscyplinarny izby buchalterów przysięgłych.

Cechą projektu przez wprowadzenie ograniczeń w zawodzie buchalteryjnych jest wytworzenie kategorji buchalterów przedsiębiorców, którzy podejmować się będą prowadzenia ksiąg i sporządzania bilansów, a którzy prace te będą wykonywać przy pomocy legjonu pracowników, kładąc tylko na bilansach i wyciągach swój podpis. Na potwierdzonie tej naszej hipotezy znajdujemy w § 6 przepis, zabraniający otwierania księgowym przysięgłym biur filjalnych. W podobnym przepisie implicite mieści się zezwolenie na otwieranie biura głównego. którego zadaniem będzie podejmowanie się prac buchalteryjnych.

Przepisy o odpowiedzialności buchaltera oraz o zakładaniu biur dowodzą, że ustawa pomyślana jest w duchu utworzenia jeszcze jednego wolnego zawodu w dodatku bardzo uprzywilejowanego wobec zwykłych buchalterów. Korektę ustawy w kierunku zabezpieczenia egzystencji buchalterów zwykłych należałoby wprowadzić taką: zabronić buchalterom prowadzenia ksiąg w przedsiębiorstwach pozostawiając im wyłączny przywilej zaświadczania obliczeń, po drugie ograniczyć ich co do zatrudnienia przez nich stałych pracowników najemnych.

Dalej w kierunku wyłączności idzie też konstrukcja samorządu zawodowego. Tworzy się Izba buchaalterów przysięgłych, zdawałoby się więc, że automatycznie każdy buchalter będzie należał do Izby, tak jak to się dzieje w izbach lekarskich, aptekarskich i radach adwokackich. Nie. O przyjęciu w poczet członków Izby decyduje rada Izby. Rada może nie przyjąć buchaltera do Izby. Słabą pociechą jest, że odmowne decyzje mogą być motywowane. Bo czem takie decyzje mogą być motywowane. Albo ktoś jest buchalterem przysięgłym i ma prawo należeć do izby, albo nim nie jest. Nie wyobrażamy sobie buchalterów — istnieją-

cych **poza Izbą**. Czy będą to buchalterzy gorszego gatunku?

Podobna konstrukcja Izb **sprzeczna jest z elementarnemi zasadami samorządu zawodowego**. Bo proszę. Izbę opanuje klika, której władza w Izbie może przynosić dwie korzyści: zarówno w praktyce buchalteryjnej, jak i w tem, iż dysponując tak ważnym organem jak sąd dyscyplinarny **może kolegów niezrzeszonych pozbawiać tytułu buchaltera przysięgłego** i związanej z tem możność zarobkowania.

Aby nie było wątpliwości, że nie wszyscy księgowi przysięgli tworzą izby księgowych przysięgłych § 17 o kompetencjach naczelnej rady księgowych przysięgłych powierza jej prowadzenie listy księgowych przysięgłowych.

W innych podobnych samorządach zawodowych **kwestja członkowstwa i wpisania na listę jest nierozdzielna**. Izby prowadzą listy swych członków, wciągnięcie kandydata na listę członków danej Izby decyduje o nabyciu uprawnień zawodowych, wykreślenie z listy członków o ich utracie.

Niesłychane to utworzenie izb przysięgłych dla nielicznego koła wybranych idzie w parze z ograniczeniem kompetencji izb. **Odebrane jest Izbom prawo przyznawania tytułów buchalterów przysięgłych**.

Niewielkim przywilejem Izb jest przyznanie Izbom prawa układania wniosków, co do programów zajęć i egzaminów dla asystentów przysięgłych.

Zresztą projekt, odbierając izbom prawo decydowania o nabyciu tytułu buchaltera, przysięgłego, **nie powiada kto go będzie nadawał**.

Obchodzącemi buchalterów postanowieniami projektu rozp. są przepisy o sądach dyscyplinarnych. **Niestety są one bardzo lakoniczne**. Dwa paragrafy, które poświęcono sądom wyszczególniają tylko rodzaje kar, któremi sądy będą dysponować oraz rezerwują poszlakowanemu apelację do sądu dyscyplinarnego naczelnej rady księgowych. Rodzaje kar wyszczególniliśmy na początku niniejszego artykułu. Mielibyśmy tu zastrzeżenia co do wysokości grzywny, jaką sąd może nakładać. **Grzywna 5000 zł. stanowczo jest za wysoka**. W sądach analogicznych, np. w sądzie dyscyplinarnym izby lekarskiej kara grzywny może być nakładana tylko do 250 zł. Poza tem pomiędzy karą „ostrzeżenia", a „nagany" należałoby wprowadzić pośrednią karę „napomnienia".

Nadzór rządowy sprawowany **dualistycznie przez Ministra Przemysłu i Handlu oraz Skarbu** też nie wróży nic dobrego samorządowi buchalterów. Dlaczego podzielono ten nadzór? Jak Ministrowie będą sprawować wspólnie ten nadzór i czy nie odbije się to na samorządzie. Rzecz możnaby uprościć wprowadzając formułę, że nadzór sprawuje Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

Projekt rozporz. zawiera jeszcze cały szereg usterek redakcyjnych, stylistycznych i t. p. oraz zawiera taki anachronizm jak określenie zawodu buchalterów **„stanem"**. Usterek tych w tej chwili nie chcemy poruszać.

Projekt rozporządzenia o buchalterach przysięgłych jest nie do przyjęcia z punktu widzenia interesów buchalterów i potrzeb obrotu handlowego. Tworzy zamkniętą nieliczną garstkę wybrańców t. zw. buchalterów przysięgłych. Im oddaje monopol pracy w zawodzie.

Szerokie sfery buchalterów spycha do roli parjasów, uzależniając ich pod względem prawnym i materjalnym od patronów, którzy nie omieszkają wykorzystać sytuację, tworząc nowy typ przedsiębiorcy—buchaltera.

Wł. Szczepański.

Świat pracy a Zagadnienia Sztuki.

Sztuka — to wielkie słowo, które w życiu Polski niepodległej nie nabrało jeszcze właściwego znaczenia. Powierzchowne uwielbienie dla twórców przeszłości, podczas uroczystych obchodów, urządzanych przez władze, a często wyzyskiwanych przez różne sekty polityczne, mniejsze czy większe nagrody literackie lub malarskie, drobne, niestojące w żadnym stosunku do potrzeb subwencje rządowe i samorządowe dla instytucji artystycznych, — wszystko to razem wzięte, nie zbliża społeczeństwa do tych wielkich źródeł twórczości, jakie życie współczesne z siebie wydobyć może. Mimo cały optymizm i to wszystko co się o odbudowie państwa mówi i pisze, w dziedzinie Sztuki nie posuwamy się nawet żółwim krokiem, nie szukamy i nie błądzimy, a poprostu stoimy w miejscu. Jakiekolwiek teorje wyciągniemy na obronę obecnego stanu rzeczy, pozostanie faktem niezbitym, że ogólny marazm i okolicznościowy dyletantyzm zabija wiele talentów, że upadają lub ledwie wegetują różne instytucje przeznaczone na ogniska żywej Sztuki, że zanika zainteresowanie poważną książką, muzyką, ewolucją ostatnich kierunków malarskich.

Cała inteligencja polska, która w przeważnej swej części lgnie do radykalizmu społecznego i politycznego, w sprawach kultury artystycznej nie jest radykalną, nie kieruje się żadną przewodnią myślą odrodzenia stosunków w wielkim powojennym procesie twórczości. Potrzebę zaś potężnego oddziaływania Sztuki odczuwa całe społeczeństwo a przedewszystkiem zaś szerokie masy fizycznie i umysłowo pracujące. One to w miarę swych środków materjalnych, zapełniają dziś teatry i wystawy Sztuki, one szczerze i bez cienia snobizmu słuchają muzyki. Dla warstw oddalonych od codziennej walki o byt, znudzonych bogactwem i poszukiwaniem podniet poza światem wrażeń artystycznych, Sztuka staje się mniej lub więcej pikantną rozrywką, a przestaje być wielkiem duchowem przeżyciem, religją, poznaniem kosmicznych potęg świata ukrytych w przyrodzie.

Masy pracujące muszą zaopiekować się Sztuką tak jak swym własnym losem, gdyż jest to naturalną konsekwencją ideowych poglądów na wyzwolenie pracy,—muszą swe talenty organizacyjne, wiedzę, doświadczenie i siłę swej solidarności, złożyć na ołtarzu jej odrodzenia.

Dotychczasowy ruch artystyczny jako wykwit sprężystości tych lub innych jednostek indywidualnych w danym środowisku, jest sam sobie pozostawiony, a wibrując poza sferą walk społecznych i eko-

nomicznych, w braku przestrzeni zanika w sobie, dusi się w plotkach kawiarnianych, gdy tymczasem sprytni geszefciarze, nic z prawdziwą Sztuką nie mający wspólnego, bogacą się w pierwszej linji kosztem pracowników Sztuki.

Szereg dawnych jak i nowopowstałych towarzystw kulturalno-oświatowych czy artystycznych, jakkolwiek przyczynia się do rozwoju Sztuki w kraju pojmuje swą rolę jednostronnie, t. j. w kierunku rozpowszechniania i udostępniania masom tworów kultury, jak to z wielkim pożytkiem czyni Międzyzwiązkowa Komisja Kult. Artystyczna, mimo to, iż dziś celowość tej działalności, zostaje mocno osłabiona przez cudowny wyścig techniki, jak np. w muzyce przez radjo. Instytucje te jednak nie są zdolne do walki o lepsze warunki produkcji artystycznej, o zachowanie nieskazitelności Sztuki wśród powodzi dyletantyzmu, zdziczenia smaku i ogólnego zobojętnienia na wartości estetyczne,— nie są wstanie rozpocząć akcji oześrodkowanie organizacyjne ruchu artystycznego w Polsce w tym sensie, by w nagromadzeniu siły potencjalnej, mogło nastąpić rozszerzenie i pogłebienie źródeł twórczych.

Międz. Kom. Kult. Art. czy Tow. Uniw. Rob. to są silni pośrednicy między masami a tem co już istnieje,—jak jednak wiele trzeba zburzyć i na nowo wskrzesić, aby właśnie było w czem pośredniczyć, by masy pracujące mogły wchłaniać prawdę Sztuki, a nietylko jej surogaty w zdawkowej często postaci.

Nasuwa się pytanie, czy sami artyści zorganizowani w pewne zrzeszenia, jako najbardziej w tej dziedzinie kompetentni nie są obciążeni tą odpowiedzialnością za wady obecnego ustroju artystycznego w państwie Sztuki. Pomijając słabe uświadomienie społeczne i polityczne tych zrzeszeń, których scentralizowanie mimo kilkakrotnych prób daje ujemne wyniki (jak to byliśmy ostatnio świadkami przy wyborach do Rad Miejskich), musimy stwierdzić, że skoro walka tych organizacji o „Zachętę Sztuk Pięknych", o „Filharmonję Ludową", o klasyczną operetkę, o tanie zbiorowe wydania dzieł literackich i muzycznych trwa lata całe bezskutecznie, to źródła tego należy dopatrzeć się nietylko w słabej woli i niedostatecznem wyrobieniu tych związków, ale i w zagadnieniach ściśle ekonomicznych, zrozumiałych i wspólnych całemu światu pracowniczemu. Sprawa produkcji artystycznej i konsumcji, podlega tym samym prawom ekonomji, co w przemyśle i handlu i może być rozstrzygana przez ciała organizacyjne, niepozostające w bezpośrednim stosunku do Sztuki.

Jeżeli weźmiemy stosunek społeczeństwa do Sztuki filmowej, to kinematografy stały się największemi rezerwoarami konsumcji sztuki literackiej i muzycznej, których podniesienie zależy głównie od rozwiązania problemów czysto ekonomicznych, między kapitałem a twórcą z jednej strony, zaś śrubą podatków miejskich z drugiej strony. Wysiłki pracowników Sztuki, bez wydajnej pomocy konsumentów zorganizowanych, muszą uderzać w próżnię. Pracownik umysłowy, który poza męczącą pracą biurową, żyje przedewszystkiem ciągłą troską o zachowanie równowagi swego domowego budżetu, zdany jest dziś na łaskę korzystania tylko w niewielkiej ilości z dobrodziejstw Sztuki, stając się zupełnie biernym jej konsumenmentem. Jako bardziej intelektualnie przygotowany aniżeli robotnik, tworzy warstwę, zdolną do opanowania stosunków między Społeczeństwem a Sztuką, może odegrać wybitną rolę w granicach przez siebie nakreślonych dla odrodzeńczego ruchu artystycznego, tak jak spełniał tę rolę w czasach niewoli i ucisku, gdy z narażeniem życia, niósł wiedzę i kulturę do izb robotniczych i pod strzechy wiejskie.—Centralna Organizacja Pracowników Umysł. rozpatruje coraz to nowe projekty ustawodawcze stając się wybitną organizacją opinjodawczą dla czynników rządowych i społecznych.

Nie posiadamy żadnego projektu ustawy, któryby w małym choć stopniu rozwiązywał poruszone w niniejszym artykule problemy. Ale gdyby nawet projekt taki istniał, to mniej więcej negatywne lub pozytywne ustosunkowanie się do niego nie popchnęłoby Sztuki polskiej na nowe szlaki rozwoju. — Tego co w dziedzinie tej dokonać trzeba, nie pomieści żadna ustawa, nie obejmie żaden paragraf.

Nie o opinję, a twórczą walkę tu chodzi, o stworzenie ruchu wyzwoleńczego dla Sztuki polskiej we wszystkich jej dziedzinach w których głos zorganizowanego intelektu zaważyć może. Uświadomiony w tym kierunku pracownik umysłowy może oddać dla sprawy nieocenione usługi.

Tak jak stosunek pracownika Sztuki do pracodawcy kieruje go na linję ogólnych zagadnień pracowniczych, tak samo nieokreślony stosunek pracownika umysłowego do Sztuki kieruje go do zagadnień świata artystycznego. Bez syntetycznego ujęcia tych dwóch światów nie może być mowy o postępie w dziedzinie Sztuki i Kultury w ogólności.

Sztuka to czynnik także międzynarodowego znaczenia, którego spotęgowanie odwraca narody i państwa od zbytniego przerafinowania w agresywności politycznej, to jeden z pomostów w ogólnej akcji na rzecz pokoju świata.

To też walka o warunki jej rozwoju nie może się zamknąć tylko w programach partji politycznych, przydzielonych jej urzędach państwowych lub koterjach i kapliczkach artystycznych, a w szeregach mas pracujących zaprawionych w swych związkach do żmudnego zdobywania i podnoszenie dóbr materjalnych.

W wyścigu pracy nad wzmożeniem duchowych sił narodów Polska winna nietylko wziąść pierwsze miejsce na terenie międzynarodowym Ligi Narodów, ale i u siebie wewnątrz w kraju wypędzić kupczyków ze Świątyń Sztuki poprzez wysiłek całego świata umysłowego, którego pierwszą awangardą są związki pracownicze.

Witold Elektorowicz.

Umowy Zbiorowe. *)

Jedną z najważniejszych luk w naszem ustawodawstwie społecznem jest brak ustawy o umowach zbiorowych. Stworzył się stan anormalny: umowy zbiorowe pomiędzy pracodawcami i pracownikami, zawierane od pierwszych dni istnienia Państwa i regulujące stosunki w całym szeregu gałęzi przemysłu, nie są dotychczas aktami prawnemi i, formalnie biorąc, nie dają stronom żadnych gwarancji wykonania, poza wiarą w dobrą wolę kontrahenta. Jedynie w b. dzielnicy pruskiej obowiązuje rozporządzenie Rady Komisarzy Ludowych z dn. 23.XII. 1918 r., którego jeden rozdział traktuje o umowach zbiorowych. Rozporządzenie to jednak właściwie nie obejmuje całokształtu zagadnienia, lecz jedynie zajmuje się sprawą nadawania umowom zbiorowym mocy powszechnie obowiązującej. W innych dzielnicach jedynie umowy zbiorowe zawierane pomiędzy pracodawcami i pracownikami rolnymi oraz pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich i dozorcami domowymi są pod ochroną prawa. We wszystkich innych dziedzinach pracy dotychczas umowy zbiorowe tej ochrony nie mają. Tę dotkliwą lukę ma wypełnić rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o umowach zbiorowych, którego projekt Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przesłało do opinji instytucyj zainteresowanych. Ze względu na doniosłość tego projektu omówimy jego zasadnicze wytyczne.

Przedewszystkiem należy podkreślić, iż projekt uznaje jako zasadniczą reprezentację pracowników związki zawodowe, które przewidziane są jako strona w umowach; wprawdzie projekt przewiduje również, iż stroną może być ogół pracowników poszczególnego zakładu lub kilku zakładów pracy, reprezentowany przez delegację, lecz wyraźnie zastrzega, iż może to być tylko wówczas „gdy właściciel danego zakładu nie jest związany żadną umową zbiorową, zawartą przez stowarzyszenie zawodowe, lub gdy nie istnieje żadna umowa zbiorowa, dotycząca danej kategorji zakładów pracy na danym obszarze terytorjalnym". A zatem zawieranie umów z delegacjami, reprezentującemi ogół pracowników może mieć miejsce jedynie w wypadkach, gdy związki zawodowe z tych lub innych przyczyn nie doprowadziły do zawarcia ogólnej umowy zbiorowej dla danej gałęzi pracy. Należy jednak zaznaczyć, że i w tych wypadkach może reprezentować pracowników nie ad hoc wybrana delegacja a związek zawodowy, występujący w imieniu ogółu pracowników danego zakładu pracy. Pierwszeństwo umów ogólnych, zawieranych przez związki zawodowe, przed umowami, zawieranemi przez delegacje poszczególnych zakładów, podkreślone jest również w następującem postanowieniu: „Umowy zbiorowe, zawarte dla poszczególnych zakładów pracy przez delegacje pracownicze, są ważne również i po zawarciu umowy zbiorowej, dotyczącej większej liczby zakładów pracy, o ile są korzystniejsze dla pracowników; *nie mogą one jednak być odnowione*, o ile umowa zbiorowa, dotycząca większej liczby zakładów pracy, wyraźnie tego nie przewiduje". Z chwilą więc gdy związek zawodowy doprowadzi do zawarcia ogólnej umowy zbiorowej możność działania delegacji jako ewentualnego współzawodnika związku jest skończona.

Do najbardziej zasadniczych punktów projektu rozporządzenia należy zaliczyć postanowienie, iż warunki umów indywidualnych o pracę oraz regulaminów niezgodne z umową zbiorową są nieważne z samego prawa, o ile nie zawierają warunków korzystniejszych dla pracowników. Postanowienie to nabiera tem większej doniosłości, że w sądach według projektu będą mogły wytaczać akcję w imieniu poszkodowanych związki zawodowe będące stroną w umowie. Te postanowienia łącznie nadadzą odpowiednie znaczenie umowom zbiorowym, których wykonanie nie będzie już zależne jedynie od dobrej woli poszczególnych pracodawców, jak to jest dotychczas. Uzupełnieniem tych postanowień jest dział projektu, omawiający nadawanie umowom zbiorowym mocy powszechnie obowiązującej. Według projektu „Minister Pracy i Opieki Społecznej może na wniosek jednej ze stron nadać w drodze rozporządzenia moc powszechnie obowiązującą umowie zbiorowej, mającej przeważające znaczenie w danej gałęzi pracy i na danem terytorjum". Nadanie umowie mocy obowiązującej uniemożliwi tym pracodawcom, którzy nie byliby nawet objęci umową, stosowanie mniej korzystnych warunków pracy w swych zakładach i zarazem wzmocni autorytet organizacji zawodowych, nadając cechę powszechności umowom zawieranym przez te organizacje. Inne postanowienia projektu są natury raczej formalnej. Dotyczą one formy umów, sposobu ich zawierania i wymawiania, zgłaszania do inspektorów pracy itp.

M. B.

*) Opinję Centralnej Organizacji opracowaną na podstawie opinji nadesłanych przez Związki Zawodowe zamieścimy w następnym numerze.

Pan Wojtkiewicz po stronie fabrykantów.

Czy majster fabryczny jest pracownikiem umysłowym?

Kwestję tę rozstrzygnął Sąd Najwyższy w dniu 10 lutego r. b. A jest to sprawa dla zainteresowanych niezmiernie ważna, gdyż na mocy obowiązującej ustawy o urlopach z dnia 16 maja 1922 r. pracownikowi umysłowemu przysługuje prawo do miesięcznego urlopu, podczas gdy pracownikowi fizycznemu tylko do dwutygodniowego. Druga niemniej ważna kwestja, to wypowiedzenie pracy. Na mocy obowiązującego zwyczaju (odpowiedniego prawa pisanego dotychczas nie mamy) pracownikowi umysłowemu należy wypowiedzieć pracę na trzy miesiące, względnie wypłacić trzymiesięczne odszkodowanie.

Sąd Pokoju w Łodzi oddalił powództwo majstra Ogórkiewicza o zasądzenie od pozwanego Tow. Akc. Wyrobów Tkackich „Hirszberg i Birnbaum" zł. 417.39 z tytułu wynagrodzenia za niewykorzystanie 15 dni miesięcznego płatnego urlopu i 7

tygodni brakujących do 3-miesięcznego okresu wymówienia, służącego mu na mocy zwyczaju, jako majstrowi tkackiemu. Wyrok taki został wydany na mocy opinji biegłego, Okręgowego Inspektora Pracy, p. Wojtkiewicza, który twierdził, że jakoby od czasu wznowienia pracy fabrycznej w Łodzi po wojnie istniał zwyczaj 6-tygodniowego wymówienia dla majstrów. P. Ogórkiewicz nie dał za wygrane i odwołał się do II instancji, mając to głębokie przeświadczenie, że słuszność jest po jego stronie, a poddając w wątpliwość twierdzenie p. Wojtkiewicza. I miał rację, gdyż Sąd Okręgowy po zbadaniu szeregu świadków wyrokiem z dnia 13 listopada r. 1925 wyrok I instancji uchylił i poszukiwaną pretensję w całości zasądził, na tej zasadzie, że powód był majstrem i, że Sąd Okręgowy nie zgodził się z opinją biegłego p. Wojtkiewicza, jakoby majstrom przysługiwało 6-ciotygodniowe wypowiedzenie pracy, natomiast przyjął pod uwagę, że w Łodzi jest przyjęty zwyczaj 3-miesięcznego wypowiedzenia dla majstrów fabrycznych. Tak samo Sąd Okręgowy nie podzielił opinji p. Wojtkiewicza, jakoby majstrom przysługiwał urlop 2-tygodniowy, gdyż z mocy art. 2 Ustawy z dnia 16.V 1922 r. i § 16 Rozporządzenia Min. Pracy i Op. Społ. z dnia 11.VI 1923 r. majstrom przysługuje miesięczny urlop. Ponadto Sąd Okręgowy stwierdził, że zarówno Sąd Pokoju, jak i biegły p. Wojtkiewicz mylnie opierali się na okólniku Związku Przemysłu Włókienniczego z dnia 21 czerwca 1924 r. traktując okólnik ten jako umowę dwustronną, wówczas, gdy okólnik ten był jedynie opinją Związku Włókienniczego, wobec niedojścia do porozumienia ze Związkiem Majstrów.

Tow. Akc. Wyr. Tkackich „Hirszberg i Birnbaum“ zaskarżyło wyrok Sądu Okręgowego do Sądu Najwyższego, domagając się skasowania tego wyroku. Jednakże Sąd Najwyższy nie podzielił wywodów pełnomocnika Tow. Akc. adwokata J. Orzeckiego i skargę kasacyjną oddalił, pozostawiając wyrok zaskarżony w mocy.

* * *

W powyższej sprawie sądowej, która toczyła się w trzech instancjach przez dwa lata, jedna rzecz jest poprostu zdumiewająca,—to zachowanie się Okręgowego Inspektora Pracy p. Wojtkiewicza, jako biegłego. Po pierwsze okazuje się, że p. Wojtkiewicz, będąc Okręgowym Inspektorem Pracy nie znał Ustawy z dnia 16.V 1922 o urlopach i Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11.VI 1923 r. i dopiero Sąd Okręgowy musiał go pouczać kogo dana ustawa i rozporządzenie obejmują, po drugie, będąc od szeregu lat, bo bodaj od chwili powstania Państwa Niepodległego, Okręgowym Inspektorem Pracy, nie znał obowiązującego na tym terenie, a powszechnie znanego zwyczaju. Wreszcie, co jest najważniejsze, Okólnik Związku Włókienniczego będący wyłącznie pobożnem życzeniem zrzeszonych fabrykantów łódzkich p. Wojtkiewicz traktował jako mowę zbiorową. I w tym wypadku również Sąd—musiał zwrócić uwagę p. inspektorowi pracy, że istnieje różnica między okólnikiem wyrażającym opinję Związku pracodawców, a umową zbiorową. Wystąpieniem swojem w sprawie wyżej omawianej w roli biegłego p. Wojtkiewicz zdyskwalifikował siebie jako okręgowego inspektora pracy. Nie jest to zresztą pierwszy, ani jedyny wypadek, kiedy p. Wojtkiewicz nie potrafił być bezstronnym i objektywnym i trzymać siebie w pozycji urzędnika Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1927 r. w sprawie wyżej omawianej jest jednocześnie wyrokiem na p. Wojtkiewicza jako Okręgowego Inspektora Pracy.

Najwyższy czas, by tak odpowiedzialne stanowisko w Łodzi zajął urzędnik bardziej objektywny. P. Wojtkiewicz na tym stanowisku dłużej pozostawać nie powinien.

IV Międzynarodowy Kongres Związków Zawodowych w Paryżu.

Międzynarodówka Amsterdamska skupia w swoich szeregach 13,366,000 robotników i pracowników umysłowych. Wśród poszczególnych państw zorganizowanych w Międzynarodówce pierwsze miejsce zajmują Niemcy, liczące 5,749,000 robotników zorganizowanych i 543,000 pracowników umysłowych, następne miejsce zajmuje Anglja z 4.328,000 członków, dalej Austrja z 897,000, Francja — 758,000, Belgja 595,000. Polska zajmuje szóste miejsce i liczy 370,000 członków. Dalej idą Włochy, Szwecja, Danja, Hiszpania i t. d. Robotnicy i pracownicy umysłowi z 41 państw i krajów całego świata, należących do Amsterdamu, zorganizowani są w 906 związkach zawodowych. Związki te tworzą sekretarjaty międzynarodowe, których ogółem jest 26 (tyle ile zawodów). Najpotężniejszym z pośród sekretarjatów jest sekretarjat transportowców liczący 2,146,000 czł. Dalej idą metalowcy—1,728,000, górnicy 1,682,000, włókniarze — 957,000, budowlani — 775,000. Pracownicy umysłowi zajmują szóste miejsce (720,000).

W dniach od 1 do 6 sierpnia r. b. odbył się w Paryżu IV Kongres Międzynarodowej Organizacji Amsterdamskiej. Kongres ten dlatego również nas specjalnie interesuje, że poraz pierwszy znalazła się na porządku dziennym sprawa stosunku pracowników umysłowych — urzędników i wolnych zawodów — do robotniczego ruchu zawodowego. Przyczyną tego zjawiska niewątpliwie jest znaczny rozrost w ostatnich latach ruchu zawodowego pracowników umysłowych i wkroczenie tego ruchu na międzynarodowy teren. Sprawa ta była dyskutowana w specjalnej komisji i wywołała żywe zainteresowanie. Rezolucja uchwalona w tej kwestji podkreśla konieczność zdobycia pracowników umysłowych i urzędników państwowych dla Międzynarodówki Amsterdamskiej oraz ścisłego współdziałania pracowników umysłowych z organizacjami robotniczemi. Pozatem uznano konieczność uwzględniania specjalnych potrzeb pracowników umysłowych.

Na porządku dziennym Kongresu prócz kwe-

stji wyżej poruszonej znalazły się sprawy następujące:

1) międzynarodowa pomoc w walkach zarobkowych,

2) międzynarodowa walka o 8-godzinny dzień pracy,

3) położenie ekonomiczne świata,

4) sprawa rozbrojenia i walka z militaryzmem i wojną, oraz ukonstytuowanie nowych władz.

W kongresie wzięło udział 200 delegatów z 22 krajów europejskich, pozatem delegaci z Argentyny, Kanady, Afryki i t. d. Polska była reprezentowana przez delegację z 11 osób na czele z posłem Żuławskim — Sekretarzem Komisji Centralnej Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce. Kongres uchwalił między innemi rezolucje: **w sprawie międzynarodowej pomocy w zatargach zbiorowych**, w której określił warunki w jakich mogą związki poszczególnych krajów korzystać z pomocy międzynarodowej oraz techniczną stronę przeprowadzenia akcji międzynarodowej pomocy finansowej, oraz **w sprawie położenia ekonomicznego klasy robotniczej**, stwierdzającą, że położenie to zależy nietylko od siły i sprawności bojowej organizacyj pracowniczych, ale, i to przedewszystkiem, od ogólnego stanu gospodarki światowej. W związku z tem Kongres domaga się: zniesienia ceł ochronnych i przeprowadzenia uchwał gospodarczej konferencji genewskiej. W rezolucji tej omówiono sprawę racjonalizacji produkcji, sprawę kontroli oraz związaną z tem sprawę polityki podnoszenia cen.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych i dotyczących zmian statutu, przystąpiono do wyboru władz. Wybrani zostali do Zarządu:

Hicks (Anglja), Jouhaux (Francja), Leipart (Niemcy), Mertens (Belgja), Mandsen (Danja), Tayerle (Czechy).

Wiele czasu poświęcił kongres, w związku ze złożonem sprawozdaniem, sprawie stosunku do III Międzynarodówki Moskiewskiej. Jednakże kwestja ta była dyskutowana tylko pośrednio. Żadnej uchwały definitywnej nie powzięto. Przeprowadzona dyskusja miała ten rezultat, że Purcell, delegat Anglji, dotychczasowy przewodniczący Zarządu ponownie nie został wybrany, a dwaj sekretarze Oudegeest i Brown zmuszeni byli wskutek wytworzonej sytuacji złożyć swoje mandaty.

Fundusz Bezrobocia w r. 1926.

Wyszło z druku sprawozdanie z działalności Funduszu Bezrobocia za rok 1926, (pierwsze sprawozdanie obejmowało 1924—5 r.), czyli za drugi kolejno okres sprawozdawczy. Sprawozdanie ogólne i finansowe zostało opracowane bardzo starannie. Tekst jest podany w dwóch językach: polskim i francuskim, co ma wielkie znaczenie propagandowe. Na specjalne podkreślenie zasługuje uzupełnienie sprawozdania tablicami statystycznemi, zawierającemi zestawienia cyfrowe i wykresy. Tablice te ułatwiają szybkie zorjentowanie się w całokształcie działalności F. B., jak również wszechstronnie ilustrują stan bezrobocia w okresie sprawozdawczym. Fundusz Bezrobocia jest instytucją publiczno - prawną o charakterze samorządowem i działalnością tej instytucji winny interesować się szerokie rzesze ubezpieczonych. Dlatego też podajemy szereg najważniejszych cyfr, by dać obraz działalności tej, tak pożytecznej instytucji.

Ilość bezrobotnych robotników zarejestrowanych w P. U. P. P. w miesiącu lutym 1926 r. doszła do punktu kulminacyjnego i wynosiła 306.000, poczem zaczęła stopniowo spadać, tak, że w listopadzie obniżyła się do 167.000. W grudniu daje się zauważyć pewien wzrost ilości bezrobotnych (200.000). Z pośród zarejestrowanych korzystało z zasiłków z akcji ustawowej i doraźnej w miesiącu lutym 168.000, w miesiącu listopadzie 88.000 i w miesiącu grudniu 104000. Widzimy z tych liczb, że zaledwie połowa bezrobotnych robotników pobiera zapomogi, druga połowa pozostaje bez żadnego zaopatrzenia. Jeżeli uwzględnimy podział na akcję ustawową i doraźną, to, okaże się, że z akcji ustawowej korzystało w lutym 90.000, w listopadzie 62.000 i w grudniu 65.000, zaś z akcji ustawowej w lutym 72.000, w listopadzie tylko 17.000 i w grudniu 31.000. Co się tyczy pracowników umysłowych to tutaj niema takiego raptownego spadku bezrobocia, jaki stwierdziliśmy wśród robotników. Największą liczbę bezrobotnych, pobierających zasiłki widzimy w miesiącu wrześniu w którym z akcji doraźnej korzysta 9.829 bezrobotnych i z akcji ustawowej 1.544. Ilość bezrobotnych pracowników umysłowych, zarejestrowanych w P. U. P. P. wynosiła stale około 22.000 osób.

Ciekawe są cyfry dotyczące ogółu pracowników fizycznych i umysłowych, zatrudnionych i zabezpieczonych w zakładach pracy, podlegających zabezpieczeniu od bezrobocia.

W styczniu ilość zatrudnionych wynosi 737.000 w tem zabezpieczonych 652.000. Największy spadek zauważamy w kwietniu, kiedy ilość zatrudnionych spada do 646.000 a zabezpieczonych do 584.000. Od tego miesiąca daje się zauważyć stały wzrost zatrudnionych i zabezpieczonych robotników, tak, że liczba zatrudnionych w końcu roku wynosi 789.000, a zabezpieczonych 702.000. Nietrudno się domyśleć, że przyczyną tego wzrostu jest stała poprawa sytuacji ekonomicznej kraju, jaka ujawniła się po przewrocie majowym. To samo daje się zauważyć wśród pracowników umysłowych, chociaż tu należałoby wprowadzić pewną korektywę ze względu na to, że ubezpieczenie pracowników umysłowych wprowadzone zostało dopiero od m. lutego.

Ilość pracowników umysłowych zatrudnionych w zakładach pracy objętych ustawą w kwietniu, wynosi 45.000 z tego zabezpieczonych 38.000, zaś w końcu roku zatrudnionych 93.000, zabezpieczonych 78.000.

Co się tyczy wkładek zakładów pracy, to cyfry są również bardzo ciekawe i przyczyniają się w pewnej mierze do zilustrowania sytuacji ekonomicznej państwa w r. 1926. Wkładki funduszu robotniczego z 1.229.000 w styczniu, spadają raptownie do 942.000 w lutym. W kwietniu wynoszą 1.147.000 poczem szybko wzrastają i dochodzą w miesiącu wrześniu do 1.653.000, zaś w miesiącu

grudniu do 1.894.000. Wkładki pracowników umysłowych wzrastały jeszcze szybciej. Gdy w marcu (pierwszy miesiąc istnienia funduszu pracowników umysłowych) wynoszą 35.000, w maju już—181.000, w lipcu 347.000, zaś w grudniu 470.000 miesięcznie.

Ilość zakładów pracy objętych ustawą w roku sprawozdawczym wzrastała poważnie z miesiąca na miesiąc, częściowo wskutek objęcia ustawą zakładów zatrudniających pracowników umysłowych, częściowo zaś na skutek przeprowadzonych ścisłych kontroli. Na początka roku 1926 jest zabezpieczonych 12493 zakłady pracy, zaś w końcu tego roku 18433.

Jeżeli rozejrzymy się we wpływach i wydatkach za rok 1926, to okaże się, że lwia część funduszów na zwalczanie bezrobocia pochodziła ze Skarbu Państwa, który wpłacił 45.230,000 na akcję doraźną, co stanowi 57.7%. Wkładki Zakładów Pracy od robotników za cały rok, łącznie z dopłatą Skarbu Państwa wyniosły 23.912.000 (30,5% ogólnego wpływu) a od pracowników umysłowych 3.181,000 (4,1%), pozatem Skarb Państwa wpłacił na akcję doraźną pracowników umysłowych 4.530.000 (5,8%).

Rozpatrując wydatki roczne, zauważymy, że suma wypłaconych zapomóg z państwowej akcji pomocy doraźnej wyniosła dla robotników 43.077.000 (55%) zaś z akcji ustawowej 18.864.000 (24,1%).

Bezrobotni pracownicy umysłowi pobrali ogółem z akcji ustawowej 580.000 (0,7%) z akcji doraźnej 4.440.000 (5,7%). Koszty administracyjne ogółem wyniosły 4.424.000 co stanowi 5,6%. Nadwyżka dochodów nad rozchodami w funduszu robotniczym wyniosła — 4.407.079,43, w funduszu pracowników umysłowych 2.507.404,13, co razem daje sumę 6.914.483,56.

W tym miejscu należy zauważyć, że Fundusz Bezrobocia za okres sprawozdawczy 1924—1925 wykazał niedobory w sumie zł. 7.460.677,87.

Nowe prawo o inspekcji pracy.

Dawno oczekiwane przez świat pracy ujednostajnienie i rozbudowanie podstaw prawnych inspekcji pracy na obszarze całego państwa, zostało dokonane przez Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o inspekcji pracy.

Dotychczasowy stan prawny w tej dziedzinie pozostawiał dużo do życzenia. Na obszarze b zaboru rosyjskiego obowiązuje do chwili obecnej dekret tymczasowy o urządzeniu i działalności inspekcji pracy ogłoszony w 1919 r, który grzeszy niewyczerpującem ujęciem organizacji i zakresu działania władz inspekcji pracy, jakie są właściwe wszelkim ad hoc budowanym i w założeniu swojem tymczasowym przepisom prawnym, mającym zapełnić gwałtownie dającą się we znaki lukę ustawową. W b. zaborze pruskim i austrjackim mieliśmy dotychczas organizację inpsekcji pracy opartą na zaborczych ustawach, które prawodawca polski jedynie fragmentarycznie przystosował do zmienionych stosunków społecznych i gospodarczych.

Ta różnolitość i niezupełność przepisów prawnych utrudniała wielce, a często nawet wprost uniemożliwiała należyte spełnianie inspektoratom pracy nadzoru nad stosowaniem ustawodawstwa ochronnego.

Jednolita jednak ustawa o inspekcji pracy nie miała w Sejmie szczęścia czy też zrozumienia.

Po przewrocie majowym projekt ustawy został z Sejmu wycofany i nowe jednolite prawo o inspekcji pracy zostało wydane na zasadzie pełnomocnictw Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak przedstawia się zakres działania i organizacja władz inspekcji pracy na zasadzie nowych przepisów prawnych?

Podstawowym zadaniem inspekcji pracy jest sprawowanie nadzoru nad należytem wykonywaniem i przestrzeganiem ustawodawstwa o ochronie pracy przez pracodawców.

W zakresie ustawodawstwa ochronnego podlegają nadzorowi inspekcji pracy wszelkie zakłady i przedsiębiorstwa, w których jest stosowana praca najemna. Zakres działania inspekcji pracy obejmuje zarówno zakłady pracy należące do osób prywatnych jak i instytucyj państwowych i samorządowych. Na kolejach państwowych inspekcji pracy podlegają te zakłady pracy, w których roboty są wykonywane przez prywatnych przedsiębiorców. Warsztaty istniejące przy szkołach zawodowych również podlegają nadzorowi inspekcji pracy w zakresie bezpieczeństwa i higjeny pracy.

Musimy podkreślić, że nowe prawo nie uzależnia poddania nadzorowi inspekcji pracy zakładów pracy od ilości zatrudnionych u danego przedsiębiorcy pracowników. Jedynie pewna restrykcja została uczyniona w stosunku do zakładów zatrudniających więźniów. Poddanie tych zakładów nadzorowi inspekcji pracy w zakresie bezpieczeństwa i higjeny pracy zostało uzależnione od tego czy zakłady te posiadają maszyny o napędzie mechanicznym. We wszystkich innych zakładach jedynym wystarczającym wymogiem jest stosowanie pracy najemnej.

Inspekcja pracy winna czuwać nad przestrzeganiem w stosunku do wszystkich pracowników najemnych przepisów prawnych, regulujących bądź indywidualną, bądź zbiorową umowę o pracę, dalej przepisów ustawowych normujących czas pracy, sprawę dni świątecznych, pracę kobiet i młodocianych, sprawę regulaminów wewnętrznych, sprawę urlopów, pracę chałupniczą. Do zakresu działania inspekcji pracy należy również nadzór nad przestrzeganiem przez pracodawców przepisów prawnych o przedstawicielstwie pracowników i jego uprawnieniach. Organa inspekcji pracy są również powołane do współdziałania ze stronami zainteresowanemi w celu zapobiegania zatargom pracy oraz przy załatwianiu powstałych zatargów.

Z tego przeglądu uprawnień inspekcji pracy wpływa jasno, że organy inspekcji pracy posiadają niewątpliwe uprawnienia w zakresie czuwania nad przestrzeganiem stosowania ustawodawstwa ochronnego w stosunku do pracowników umysłowych. Dotychczasowy stan prawny nasuwał niekiedy poszczególnym inspektorom pracy pewne wątpliwości w tej mierze. Obecnie w obliczu nowego prawa, wątpliwości te więcej nasuwać się nie mogą.

Powstaje jednak zagadnienie czy inspektorzy pracy, dźwigając na swych barkach ogrom nadzoru nad przestrzeganiem ustawodawstwa o ochronie życia, zdrowia i sił pracowników fizycznych, mając do czynienia przeważnie ze specyficznemi warunkami bezpieczeństwa pracy robotników fabrycznych, będą mogli należycie czuwać nad przestrzeganiem ustawodawstwa o ochronie pracy w stosunku do pracowników umysłowych. Inspektor pracy mając z istoty rzeczy prawie stale do czynienia z pracą praeowników fizycznych, z ich umowami o pracę nie może jednocześnie być specjalistą w zakresie warunków pracy pracownika umysłowego, którego rodzaj pracy przy biurku naprzykład różni się znacznie od warunków pracy dzenie pogwałcenia ustawodawstwa ochronnego w stosunku do pracownika umysłowego, dzięki słabemu rozwojowi ruchu zawodowego pracowników umysłowych, jest nprz. w zakresie ustawy o czasie pracy daleko trudniejszym dla inspektora niż stwierdzenie przekroczenia tej ustawy w stosunku do pracownika fizycznego.

Do wyjątków przecież należy ubieganie się przez pracodawcę o uzyskanie zezwolenia Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej na pracę w godzinach nadliczbowych, dla pracowników umysłowych, nie często się zdarza również spisywanie przez inspektorów pracy protokułów w tych sprawach, a przecież przeciążanie pracą pracownika umysłowego w godzinach pozabiurowych do wyjątków niestety nie należy.

Aby prawnie zagwarantowany nadzór inspekcji pracy nad stosowaniem do pracownika umysłowego ustaw o ochronie pracy, uczynić istotnym, w życiu codziennym się przejawiającym, należałoby art. 11 nowego rozporządzenia o inspekcji pracy zastosować przedewszystkiem do pracowników umysłowych.

Artykuł ten przewiduje możność powoływania do życia specjalnych inspektorów pracy, którym będą poddane poszczególne gałęzie pracy wyjęte z pod nadzoru ogólnych inspektorów obwodowych. Urzędy specjalnych inspektorów pracy winny być utworzone do sprawowania nadzoru nad stosowaniem ustaw o ochronie pracy do pracowników zatrudnionych w handlu i biurowości.

Stworzenie tych specjalnych organów inspekcji pracy będzie miało podwójny dobroczynny skutek. Z jednej strony umożliwi wykonywanie skutecznego nadzoru nad stosowaniem ustawodawstwa ochronnego w stosunku do pracowników umysłowych — z drugiej odciąży ogólnych inspektorów pracy i umożliwi im baczniejsze czuwanie nad ochroną pracy pozostałych rzesz pracowniczych.

Drugim przepisem nowego prawa, który powinien znaleźć najrychlejsze zastosowanie w życiu jest wprowadzenie do organizacji inspekcji pracy czynnika obywatelskiego w postaci asystentów inspekcyjnych.

Artykuł 18 nowego prawa przewiduje możność powoływania przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej na wniosek Głównego Inspektora Pracy „w miarę potrzeby" asystentów inspekcyjnych z pośród „robotników, rzemieślników, pracowników technicznych i handlowych", którzy mogą się wykazać 5 letnim okresem pracy w swoim zawodzie wogóle, a 2 letnim na tym obszarze, na którym mają pełnić funkcję asystenta inspekcyjnego.

Asystenci inspekcyjni mają współdziałać z organami inspekcji pracy w zakresie nadzoru nad przestrzeganiem ustawodawstwa o ochronie pracy.

Powołanie do współpracy z elementem urzędniczym — inspektorami pracy, elementu obywatelskiego — asystentów inspekcyjnych, rekrutujących się z pośród jednostek, mających za sobą pracę długoletnią w danym zawodzie w znacznej mierze winno ułatwić inspekcji pracy spełnianie jej odpowiedzialnych zadań.

Rzeczą zupełnie zrozumiałą jest, że aby asystenci inspekcyjni mogli należycie spełniać swą rolę należy i w tej dziedzinie przeprowadzić zasadę specjalizacji.

Asystent robotnik winien współdziałać z inspektorem pracy pod jego kierownictwem w zakresie nadzoru nad stosowaniem ustawodawstwa ochronnego w gałęziach, zakładach i działach pracy, w których są zatrudnieni robotnicy. Do współdziałania z inspektorem pracy w zakresie handlu i biurowości winien być powołany asystent z pośród pracowników handlowych czy biurowych.

Należy oczekiwać, że postanowienia dotyczące asystentów inspekcyjnych zostaną w niedługim czasie zrealizowane w drodze odpowiednich rozporządzeń wykonawczych. Instytucja asystentów była bowiem już wprawdzie przewidziana przez dekret o inspekcji pracy z 1919 r. jednakże realizacja postanowień dekretu w tej dziedzinie do dnia dzisiejszego nie nastąpiła.

W jaki sposób reguluje nowe prawo niezmiernie doniosłe zagadnienie egzekutywy inspektorów pracy?

Inspektorom pracy służy prawo wstępu do wszystkich zakładów pracy, podlegających ich nadzorowi oraz prawo żądania od kierownika zakładu i wszystkich osób, które dany zakład zatrudnia, lub też zatrudniał informacyj w sprawach, które wchodzą w zakres kompetencyj inspektora. Może również inspektor pracy żądać okazania sobie dokumentów i ksiąg. które dotyczą spraw, poddanych jego nadzorowi.

Inspektor pracy jest również uprawniony do wzywania zainteresowanych do siebie, wskazując każdorazowo podstawę prawną i cel wezwania. Jedynie w stosunku do kierowników zakładów państwowych lub znajdujących się pod nadzorem państwowym, których stosunek służbowy posiada charakter publiczno-prawny inspektor pracy tego uprawnienia nie posiada.

Ci, którzy nie udzielą inspektorowi pracy żądanych przez niego, naturalnie w zakresie jego kompetencji, informacyj, lub też nie stawią się na jego wezwanie — ulegają karze grzywny, którą nakłada inspektor pracy. Na żądanie ukaranego sprawa winna być przekazana do rozpatrzenia sądowi pokoju (powiatowemu).

W wypadkach stwierdzenia, że przepisy ochronne nie są w danym zakładzie pracy przestrzegane, inspektor pracy ma prawo celem spowodowania usunięcia tych uchybień — wydawać nakazy na piśmie. Forma jednak bezpośredniego nakazu nie może mieć zastosowania do tych zakładów pracy, które są własnością państwa lub też znajdują się pod zarządem państwowym o ile kierownik zakładu jest zatrudniony na podstawie stosunku publiczno-prawnego. Zamiast nakazu może inspektor pracy w tym wypadku jedynie wystąpić z wnioskiem pisemnym do kierownika zakładu, domagając się od niego usunięcia stwierdzonych przez inspektora pracy uchybień.

Jeżeli więc chodzi o zakłady państwowe forma ingerencji inspektora pracy jest każdorazowo uzależniona od uciążliwego poprzedniego stwier-

dzenia czy kierownik zakładu jest zatrudniony na podstawie prywatno-prawnej umowy, czy też jego stosunek służbowy posiada charakter publiczno-prawny.

Winni niewykonania nakazu inspektora pracy karani są grzywną do 2000 zł., lub też aresztem do 6 tygodni ewentualnie łącznie grzywną i aresztem. Sprawy te poddane są orzecznictwu sądów pokoju.

Co do odwołań od nakazów inspektora pracy, nowe prawo przewiduje w zależności od materjalnej treści nakazu dwa rodzaje toku instancji.

W zasadzie odwołanie od nakazu zostaje rozpatrzone przez władzę hierarchicznie wyższą. Natomiast rekursy wniesione od nakazów inspektora pracy, które wymagają zmiany urządzeń technicznych lub sposobów produkcji są rozpatrywane przez specjalne ciała kolegjalne — komisję przy wojewodzie, jako drugą instancję i komisję przy Ministrze Pracy i Opieki Społecznej jako instancję trzecią.

Uprawnienia karno-administracyjne inspektorów pracy na zasadzie nowego prawa są dość ograniczone. Natomiast wprowadza nowe rozporządzenie na obszarze całego państwa uprawnienie inspektorów pracy do oskarżenia przed sądami w sprawach o przekroczenie materjalnych przepisów o ochronie pracy, o ile sądem wyrokującym w pierwszej instancji jest sąd pokoju (powiatowy). Dotychczas uprawnienie to przysługiwało inspektorom pracy jedynie na obszarze byłego zaboru rosyjskiego.

sl

KRONIKA.

W dniu 22 sierpnia r. b. przedstawiciele Centralnej Organizacji Z. Z. P. U., koledzy Leśniewski i Dabulewicz, złożyli w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej u Dyrektora Departamentu Ochrony Pracy, p. J. Dreckiego, memorjał w sprawie ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych, sporządzony na podstawie opinij i rezolucyj nadesłanych przez związki zrzeszone. Wysunięte postulaty były przedmiotem obrad odbytej konferencji w obecności Dyrektora p. Dreckiego, Radcy Ministerstwa, p. Zagrodzkiego i wyżej wymienionych przedstawicieli Centralnej Organizacji. Pan Dyr. Drecki przyrzekł w miarę możności wysunięte postulaty uwzględnić

Pozatem przedstawiciele Centralnej Organizacji wysunęli sprawę odroczenia terminu dotyczącego zaopinjowania ustawy o umowach zbiorowych, proponując ze swej strony termin 1 października. P. dyr. Drecki zgodził się na termin 15 września, a to z tego względu, że ustawa o umowach zbiorowych w miesiącu październiku będzie już uzgadniana na konsultacjach międzyministerjalnych i do tego czasu opinje organizacyj pracowniczych i pracodawców w projekcie Ministerstwa Pracy muszą być uwzględnione.

W sprawie Sądów Pracy przedstawiciele Centralnej Organizacji dowiedzieli się, że projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej jest już prawie we wszystkich punktach uzgodniony pomiędzy Ministerstwem Pracy, a Ministerstwem Sprawiedliwości, i, że w miesiącu październiku również ma być ostatecznie uzgodniony na konsultacjach międzyministerjalnych.

Poniżej przytaczamy treść memorjału złożonego:

DO

PANA MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Pracownicy umysłowi od szeregu lat toczą walkę o ustawę o najmie pracy pracowników umysłowych i oczekują z niecierpliwością zasadniczego uregulowania stosunków pomiędzy pracownikami a pracodawcami w dziedzinie najmu pracy, które w obecnej chwili nie są uregulowane.

Projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych po uzgodnieniu na konsultacjach międzyministerjalnych został skierowany na Radę Prawniczą, gdzie jest dyskutowany i nieprędko jeszcze będzie rozpatrzony. Komisje Opinjodawcze przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów (Gospodarcza i Pracy) do których projekt Rozporządzenia jednocześnie był skierowany, zakończyły swe prace nad projektem Rozporządzenia i opinje swe złożyły p. Prezesowi Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Opinja Komisji Opinjodawczej Gospodarczej idzie tak daleko, że kwestjonuje połowę artykułów ustawy i zasadniczo wypowiada się przeciwko zmianie dotychczasowego stanu rzeczy, uważając przepisy nowe za zbyteczne, gdyż „dotychczasowa normalna ochrona pracowników umysłowych przez prawa ogólne była wystarczająca".

Opinja Komisji Opinjodawczej Pracy zmierza w kierunku poprawienia projektu rządowego, który w okresie konsultacyj międzyministerjalnych został znacznie pogorszony. Podzielając w ogólnych zarysach opinję złożoną przez Komisję Opinjodawczą Pracy, Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, jako wyrazicielka postulatów szerokich rzesz pracowniczych przedkłada poniżej Panu Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej następujące szczegółowe uwagi i poprawki do projektu Rozporządzenia:

1) okres czasu pracy próbnej nie powinien przekraczać jednego miesiąca (Art. 8).
2) trzymiesięczny termin wypowiedzenia pracy winien obowiązywać wyłącznie pracodawcę, a nie pracownika. Pracownik winien mieć prawo wypowiedzenia pracy na 1 miesiąc (Art. 9).
3) kilkakrotne następujące jedno po drugiem wypowiedzenie pracy przez pracodawcę w ustawie nie powinno być uwzględnione (Art. 11)
4) artykuł 16 projektu ustawy, przewidujący 12 wypadków, w których pracodawcy przysługuje prawo niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę winien być zmieniony w tym duchu, by niezwłoczne rozwiązanie umowy bez zachowania terminu trzymiesięcznego wypowiedzenia, wzgl. trzymiesięcznego odszkodowania, obowiązywało tylko i wyłącznie w wypadkach popełnienia przez pracownika niewątpliwego przestępstwa natury kryminalnej lub etycznej, w innych zaś wypadkach przewidzianych art. 16 ustawy pracodawca może rozwiązać umowę na podstawie art. 9 ustawy, stosując trzymiesięczny termin wypowiedzenia, wzgl. wypłacając trzymiesięczne odszkodowanie.
5) regulaminy pracy winny być opracowywane przez pracodawcę w porozumieniu z przedstawicielstwem pracowników. Kwestje sporne rozstrzyga Inspektor Pracy (Art. 36, 37).
6) za każdy przepracowany rok pracy w przedsiębiorstwie przy zwolnieniu lub w razie śmierci pracownika, należą się jednomiesięczne pobory tytułem jednorazowej odprawy (Art. 45).
7) Pracodawcy nie powinno przysługiwać prawo potrącania na korzyść przedsiębiorstwa z wynagrodzenia, jakie pracownik pobierać będzie ze Skarbu Państwa w czasie ćwiczeń wojskowych lub w czasie pełnienia obowiązków sędziowskich w Sądach Pracy Art. 29).

Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, wychodząc z założenia, że Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej winno należycie zabezpieczyć interesy pracowników umysłowych, jako warstwy ekonomicznie słabszej i nie dawać nadmiernych możliwości pracodawcom do wykorzystywania w stosunku do warstwy pracowniczej posiadanej przez nich przewagi ekonomicznej, prosi Pana Ministra o uwzględnienie wyżej przytoczonych po-

prawek, jako minimum postulatów. Ustawa nowa, zdaniem naszym, nie powinna w żadnym razie pogarszać dotychczasowego stanu rzeczy.

Warszawa, dnia 19 sierpnia 1927 r.

Sekretarz: (—) *S. Dabulewicz.* v. Prezes: (—) *W. Leśniewski.*

* * *

W sprawie ustawy emerytalnej i ustawy o najmie pracowników umysłowych Komitet Wykonawczy w miesiącach letnich rozwinął energiczną akcję prasową, jak również wystosował szereg memorjałów do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwa Sprawiedliwości, a to w tym celu, by te dwie ustawy najbardziej zaawansowane mogły być przynajmniej w tym roku uchwalone i ogłoszone. Między innemi w dniu 30 sierpnia była delegacja w Ministerstwie Sprawiedliwości, gdzie uzyskała zapewnienie, że obecnie nic już nie stoi na przeszkodzie do wniesienia ustawy na Radę Ministrów, zaś w dniu 5 września złożony został obszerny memorjał w Prezydjum Rady Ministrów domagający się rychłego wniesienia ustawy na porządek dzienny i uchwalenia jej. W ostatniej chwili dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że projekt nareszcie znajdzie się na najbliższem posiedzeniu i prawdopodobnie będzie przyjęty bez zmian, gdyż wszystkie kwestje sporne zostały załatwione.

Projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Najmie Pracy Pracowników Umysłowych jest w dalszym ciągu uzgadniany na Radzie Prawniczej.

W dniu 13 września odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wykonawczego wraz z przedstawicielami prowincji, na którem zostały uchwalone opinje co do projektów ustaw nadesłanych ostatnio do zaopinjowania, a mianowicie: 1) o umowach zbiorowych pracy, 2) o buchalterach przysięgłych i 3) o księgach i bilansach handlowych.

Opinje te będą złożone w ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej i w Ministerstwie Skarbu. Przy opinjowaniu wyżej wymienionych projektów ustaw Komitet Wykonawczy wziął pod uwagę wszystkie nadesłane opinje przez związki zrzeszone i starał się je możliwie uwzględnić, chociaż mógł to zrobić z wielką trudnoącią, gdyż niejednokrotnie opinje różnych związków co do poszczególnych artykułów ustaw były rozbieżne.

Poniżej przytoczony memorjał złożony Prezesowi Rady Ministrów w sprawie Ustawy Emerytalnej:

Do

Pana Prezesa Rady Ministrów.

Pracownicy umysłowi na terenie całego Państwa od kilku lat oczekują z niecierpliwością na ustawę, któraby ujednostajniła i scaliła istniejące przepisy o ubezpieczeniu emerytalnem, a co najważniejsze rozciągnęła to ubezpieczenie na teren b. zaboru rosyjskiego, gdzie pracownicy umysłowi nie byli dotychczas ubezpieczeni na wypadek niezdolności do pracy i starości, a rodziny pracowników na wypadek śmierci.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych opracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej jeszcze w 1925 roku, został zaopinjowany zarówno przez organizacje pracownicze, jak i pracodawców. Trzydniowa konferencja odbyta we wrześniu tego roku ustaliła poprawki do projektu ustawy, które posłużyły Ministerstwu Pracy do przeredagowania projektu z uwzględnieniem zgłoszonych na konferencji wniosków i rezolucyj. Uzgodniony w ten sposób projekt ustawy z organizacjami zawodowemi pracowników i pracodawców został skierowany przez Ministerstwo Pracy na konsultacje międzyministerjalne. Kwestje sporne, jakie istniały pomiędzy Ministerstwem Pracy a Ministerstwem Przemysłu i Handlu były wyrównane w swoim czasie na posiedzeniu Rady Ministrów, która projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przekazała do zaopinjowania Radzie Prawniczej. Rada Prawnicza projekt rozpatrzyła i przedyskutowała na 28 posiedzeniach i opinję swą przedstawiła p. Ministrowi Sprawiedliwości.

Z powyższego wynika, że projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych jest w zupełności przygotowany i w opinji szerokich rzesz pracowniczych nic nie stoi na przeszkodzie do wprowadzenia go na Radę Ministrów w celu ostatecznego uchwalenia i wprowadzenia go w życie. Przeto Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, jako wyrazicielka postulatów szerokich rzesz pracowników zorganizowanych w Związkach, zwraca się niniejszem do Pana Prezesa Rady Ministrów o możliwie rychłe wniesienie projektu Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzenie Rady Ministrów.

Uchwalenie ustawy zabezpieczającej pracowników umysłowych, z których olbrzymią część w dużej połaci kraju, albowiem w całym byłym zaborze rosyjskim, pozostawiona jest do dzisiaj, często po kilkodziesięcioletniej pracy na łasce losu, zdaniem Centralnej Organizacji nie może i nie powinno być już dłużej odkładane, tembardziej, że ma to być cześciowem chociaż zrealizowaniem tych zapowiedzi, jakie Rząd poczynił w dziedzinie rozbudowy ustawodawstwa socjalnego. Pogłębi to też przeświadczenie, że i wszelkie inne projekty ustaw socjalnych, które w obecnej chwili są przygotowywane, jak: o umowie o pracę pracowników umysłowych, o umowach zbiorowych i o Sądach Pracy, nie pozostaną jedynie w sferze projektów i zapowiedzi.

Czynnik ten, z uchwalenia omawianej ustawy wynikający, zdaniem Centralnej Organizacji posiada olbrzymie, nietylko psychologiczne znaczenie. Przyczyni się on bowiem do osłabienia nierozważnej nietylko przeciwrządowej, ale często i przeciwpaństwowej propagandy, która wśród zbiedzonej i pozostawionej na łasce losu sfery pracowniczej, nie znajdującej w ich przekonaniu do dzisiaj nietylko opieki, ale nawet zrozumienia jej najelementarniejszych, jak ubezpieczenie na wypadek starości, potrzeb, niestety znajduje grunt podatny, za nie trzeba chyba dodawć, że ze wszech miar niepożądany.

W końcu zaznaczyć należy że uchwalenie w najbliższym czasie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych leży również w interesie samej organizacji ubezpieczenia. Jak wiadomo projekt Rozporządzenia scala ubezpieczenie dotychczas istniejące, czyli, że wprowadzenie w życie nowej ustawy będzie połączone z przeprowadzeniem likwidacji zakładów dotychczas istniejących, jako to we Lwowie, Królewskiej Hucie i Poznaniu i przekształceniem ich na Zakłady Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych, zgodnie z nową ustawą. W związku z tem termin 1 stycznia 1928 r. najbardziej się nadaje do wprowadzenia w życie ustawy, gdyż jest to termin zamknięcia okresów obrachunkowych i sporządzenia bilansów w zakładach istniejących.

Mamy nadzieję, że Pan Prezes Rady Ministrów, podzielając wyżej przytoczone argumenty, przychylić się raczy do przedłożenia Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Warszawa, dnia 30 sierpnia 1927 r.

Sekretarz: (—) *B. Gawlik.* Prezes: (—) *B. Małecki.*

5% PODWYŻKI DLA PRACOWNIKÓW FABRYKI „WAGON" W OSTROWIU WIELKOPOLSKIM.

Kierownictwo fabryki Wagon, zakupionej przez rząd i pozostającej pod zarządem Ministerstwa Komunikacji nie chce wypłacać pracownikom umysłowym zatrudnionym w tej fabryce 5% drożyźnianego dodatku, przyznanego i wypłacanego robotnikom. Interwencja Związku na miejscu nie dała realnych wyników. Wobec tego w dniu 11 sierpnia przedstawiciele Komitetu Wykonawczego Centralnej Organizacji koledzy Dabulewicz i Gawlik interwenjowali w tej sprawie w Ministerstwie Komunikacji i złożyli u Dyrektora Depart. Mechanicznego p. Skupiewskiego, odpowiedni memorjał. Pan Dyrektor zdziwił się bardzo, że do Ministerstwa zwracają się ludzie, którzy w fabryce „Wagon" nie pracują. Po wytłumaczeniu przez delegację, że dzieje się to na skutek tego, że kierownictwo fabryki na miejscu zatargu z pracownikami nie umiało, czy nie chciało zlikwidować p. Skupiewski przyrzekł sprawę rozpatrzeć i przychylnie załatwić. Oby to rozpatrzenie nastąpiło jaknajszybciej, gdyż pracownicy głodują.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKOW UMYSŁ. PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W POLSCE

KROK NAPRZÓD.

O ile zawodowe związki robotnicze rozporządzają u nas wcale pokaźną ilością nieźle wydawanych pism, w pierwszej zaś linji dzienników, o tyle związki urzędnicze nie mają pod tym względem powodu do wyjątkowej dumy i poza „Biuletynem", wydawanym przez Centralną Organizację Z. Z. P. U. nie mają ani jednego pisma, które odgrywałoby większą rolę w szerszych kołach.

Przyczyną tego jest bezpartyjność związków urzędniczych, stosunkowa młodość ich organizacyj, wreszcie lokalne ambicje poszczególnych związków. Następstwem tego było istnienie pism, oddających wprawdzie większe lub mniejsze usługi wydającym je organizacjom, natomiast nie czytanych przez szerszy ogół, nie zasilanych potrzebnymi i odpowiednimi artykułami, walczących najczęściej z trudnościami finansowemi, a w następstwie wiodących naogół żywot anemiczny.

Okoliczności powyższe, w związku z postępującą konsolidacją organizacyj urzędniczych i rosnącemi trudnościami finansowemi, zniewoliły cały szereg lokalnych związków do zwinięcia własnych pism i powierzenia swych agend prasowych „Biuletynowi" Centralnej Organizacji.

Ostatnio wszedł na tę drogę Związek Zawodowy Prac. Umysł. Przemysłu Naftowego w Borysławiu, który zwinął wydawany przez siebie od 3 ch lat „Dwutygodnik Naftowy", powstały ze „Świtu", którego 1-szy numer wyszedł 1 stycznia 1921 r. i zaabonował obligatoryjnie dla swych członków „Biuletyn", zastrzegając sobie w nim 2 kartki dla własnych artykułów i komunikatów.

Rozpatrując krok ten pod kątem widzenia konsolidacji urzędniczych związków zawodowych i obecnych warunków w handlu i przemyśle, musimy go uznać szczęśliwym ze wszech miar i to tak dla Centr. Org., jak i Z. Z. P. U. P. N.—Centr. Org. zyskuje około 1000 prenumeratów i stałych informatorów z dziedziny naftowej, Związek zaś odnosi korzyści finansowe, a postulaty jego będą odtąd czytane przez znacznie szerszy ogół zainteresowanych czynników. Pod każdym więc względem jest to krok naprzód w życiu Centr. Org. i Związku Prac. naftowych.

Jedyny minus w tej całej zmianie poza czysto uczuciową stroną sprawy, polegającej na utracie własnego, od 5-ciu lat przeszło wydawanego organu, stanowi dla Związku Zawodowego przejście z dwutygodnika na miesięcznik.

Jednakowoż ostatnimi czasy „Dwutygodnik" wychodził faktycznie raz w miesiącu, pozatem zaś będzie niezawodnie celem Redakcji „Biuletynu" przejście przynajmniej na dwutygodnik, co powinno się stać usilnem dążeniem Cent. Org. Jeżeli bowiem na dwutygodnik mógł sobie pozwolić Związek Prac. Naftowych—organizacja stosunkowo nieliczna, to tembardziej musi się o to starać Centralna Organizacja, jako stowarzyszenie bez porównania od Związku potężniejsze.

W ogólności zaś, **stworzenie dziennika**, oto cel, do którego powinna dążyć Redakcja „Biuletynu" i Dziennika, któryby poza zwyczajną treścią informacyjną, rozpatrywał zjawiska życia politycznego i społecznego pod kątem widzenia potrzeb i postulatów pracowników umysłowych. I tylko organ codzienny, chwytający każde zdarzenie „na gorąco" i omawiający natychmiast każde zjawisko naszego życia, informujący czytelników i miarodajne czynniki, spełni swoje zadanie i będzie miał odpowiedni wpływ. Pracownik umysłowy powinien pismo swoje traktować nietylko jako zbiór komunikatów i wiadomości czysto zawodowych, ale także jako swego interesującego informatora codziennego. Roli tej zaś nie odegra pismo, wychodzące raz na miesiąc informujące wyłącznie o sprawach niewątpliwie ważnych i potrzebnych, ale... niezbyt popularnych.

To też oceniając jako korzystny fakt zwinięcie „Dwutygodnika Naftowego" i zamienienie go na „Biuletyn" i uważając to za ważny krok naprzód w życiu organizacyjnem pracowników umysłowych, nie powinniśmy ani na chwilę zapominać, że w dziedzinie prasowej mamy przed sobą do uczynienia jeszcze kilka równie ważnych kroków naprzód: są niemi przemiana „Biuletynu" na dwutygodnik, tygodnik i wreszcie dziennik.

Dopiero wówczas będziemy mogli być dumni z własnego organu prasowego i dopiero wówczas pismo nasze spełni swoje zadanie i będzie mogło wywierać odpowiedni wpływ na własnych członków i miarodajne czynnik.

Borysław. *Kazimierz Rossowski.*

AMERYKANIZUJEMY SIĘ W SZYBKIM TEMPIE!..

Niestety, tylko pod względem napadów rabunkowych. Napady zbrojnych band na domy i dwory, zatrzymywanie i ograbianie pociągów, napady na poszczególnych podróżnych kolejowych, na kasjerów i płatników wszelkiego rodzaju, na podróżujących pojazdami i pieszo — wszystkie te dramatyczne sceny życia amerykańskiego, o których się dotychczas tylko słyszało i czytało w pismach codziennych, uważając je częstokroć za kaczki dziennikarskie — to wszystko przeżywamy obecnie w Polsce współczesnej. Niema prawie

dnia, aby nie czytało się w dziennikach o coraz to zuchwalszych napadach, mordach i grabieżach, których sprawcy najczęściej pozostają niewyśledzeni.

Borysław, stolica przemysłu naftowego, nie pozostawał dotychczas w tyle za innemi miejscowościami Polski. I tu rabunki i kradzieże, począwszy od drobnych, domowych, a skończywszy na wiekszych — ropy, urządzeń szybowych i rozbijaniu kas — były prawie na porządku dziennym. To jednakowoż, co się obecnie dzieje w naszem Zagłębiu, to już wykracza poza ramy „normalnych“ stosunków bezpieczeństwa, czy niebezpieczeństwa i powinno zwrócić uwagę kompetentnych czynników, że jednak ma się do czynienia z poważnem złem, którego nie można już lekceważyć stosowanem w takich wypadkach kiwaniem głową.

To już nie ustawiczne rozbijanie komórek i wykradanie drobiu, czy okradanie mieszkań i sklepów, ani wynoszenie okien z niezamieszkałego domu, ani nawet rozbicie niestrzeżonej kasy czy rozgrabienie nieczynnej kopalni. Nie, tu idzie o większe sprawy. Dzisiaj ma się do czynienia z teroryzowaniem stróży, pilnujących zastanowionych szybów i grabieżą materjałów technicznych. Dzisiaj zajeżdżają wozy przed kopalnie, nawet będące w ruchu, bandy opryszków grożą załodze robotniczej pobiciem, lub śmiercią i najbezczelniej w świecie ograbiają kopalnię. Wreszcie, korona wszystkiego, napady w biały dzień, na uczęszczanych drogach na kasjerów wiozących wypłatę, grabież pieniędzy, strzelanina, zakończona ostatnio poranieniem 2 ludzi, z których jeden w parę dni później kończy żywot. Tak, to już całkiem po amerykańsku i mamy pełny powód do smutnej dumy, że w tym przynajmniej kierunku dorównujemy naszym bliźnim z za oceanu, a pod względem nie wykrywania sprawców nawet ich prawdopodobnie... przewyższamy...

Gdzież leży powód wzmożenia się przestępczości? Częściowo może w nieudolności służby bezpieczeństwa, może w nienależytej jej liczbie, może wreszcie w ograniczeniu jej kompetencyj. Powiadam „może“, ponieważ zbyt mało znam te stosunki, aby móc o nich z całą pewnością mówić. Napewno jednak wiem, że są 3 główne i zasadnicze powody obecnej fali przestępsłw: Demoralizacja powojenna, bezrobocie i nędza szerokich mas, wreszcie... kino!

Cokolwiek by się mówiło na obronę kina, w jakikolwiek sposób staranoby się uzasadnić potrzebę jego istnienia i gloryfikowało „nieograniczone możliwości rozwoju“, jakie „sztuka“ kinowa ma jeszcze przed sobą — jedno nie ulega dla mnie wątpliwości: najidealniejszym „wychowawcą“ przestępców, norą, w której się lęgną pomysły napadów, kradzieży i mordów, czynnikiem, który zapładnia umysł przestępcy, czy kandydata na przestępcę, jednem słowem wzorową szkołą zbrodni i to legalną, koncesjonowaną i nadzorowaną przez Państwo, jest właśnie kino. Wykpiwanie policji, którą przedstawia się najczęściej jako głupich i niezręcznych niedołęgów, pokazy rozbijania kas i zamków, nauka charakteryzacji, urządzanie zasadzek i pułapek, organizacja napadu, wykazywanie korzyści śmiałego i nagłego zaskoczenia, nauka krępowania przeciwnika, pokaz najnowszych zdobyczy technicznych, zastosowanych dla przestępstwa— to wszystko znajdziecie dzisiaj w kinie. Prawda, w ostatnim akcie „sprawiedliwość“ tryumfuje, a zbrodniarz zostaje ukarany. Ale przez 9 czy 19 aktów poprzednich sprawiedliwość, w osobie policjanta, czy detektywa jest wodzona za nos, z tak rozbrajającym wdziękiem i zręcznością, że sympatje widza są całkowicie po stronie... zbrodniarza! Przez cały zaś prawie przeciąg „dramatu, przewyższającego wszystko co dotychczas na tem polu stworzono“, widz ma całkowitą możność... poznania i wyuczenia się całej „sztuki“ kryminalnej, względnie uzupełnienia niejakich w tym kierunku braków... A odnośne obrazy nie są wcale markowane i nie migają tylko przed oczyma, podobnie jak się to dzieje np. ze scenami drastycznemi natury seksualnej. Nie. Każdy ruch, każde drgnienie oka, skurcz muskułów, gra twarzy, każdy szczegół i niemal, że wysiłek nerwów, uwidocznione są z precyzją, przynoszącą zaszczyt kinu. Dodajmy do tego „nieludzkość“ i „kamienne serce“ bogaczy, „szlachetność i bezinteresowność“ nędzarzy, kontrasty między skończonym przepychem, a zdeklarowaną nędzą, wreszcie obrazy, uzmysławiające wszystkie akcesorja luksusu — a zrozumiemy, gdzie się lęgną pomysły zbrodni i kto wychowuje bandytów i przestępców.

A teraz kwestja bezrobocia. Nie mówię już nawet o pauperyzacji mas, bo nawet małe zarobki nie muszą być motorem zbrodni. Nie będę nawet mówił o oficjalnych bezrobotnych t. j. pobierających zasiłki, bo ostatecznie i ci, może nie umierają z głodu. Ale poza zarejestrowanymi bezrobotnymi są masy nie mające pracy i nie pobierające zasiłków, To są ci, którzy nie są zarejestrowani z najrozmaitszych powodów, a przedewszystkiem ci, którzy rok rocznie dorastają i.. i nie znajdują zajęcia, ani nie pobierają zasiłków. I niewątpliwie ci młodzi ludzie, bezczynni i nie mający z czego żyć, dostarczają największego kontyngentu przestępców. Nie trzeba na to zbyt bujnej wyobraźni, aby przedstawić sobie uczucia i determinację tych właśnie elementów...

W końcu — powojenna demoralizacja. A więc 6 lat wojny, rozpalające najniższe, krwiożercze instynkty. A więc otrzaskanie ze śmiercią i wszelkiemi niebezpieczeństwami, oraz umiejętność użycia broni. A więc rewolucja austrjacka, czy rosyjska, połączona z upadkiem autorytetu starych władz, gdy autorytet nowych nie jest jeszcze dostatecznie silny. A więc — wreszcie — mnóstwo broni w prywatnych rękach, chęć użycia, życie ponad stan, w końcu — wiatr od wschodu...

Środki zaradcze? Proste i widoczne, choć wcale nie łatwe do przeprowadzenia. Lepsze uposażenie policji i nadanie jej praw, posiadanych przed wojną. Bezwzględność sądów wobec przestępców schwytanych. Zamknięcie kin, a więc nie obostrzona cenzura, ale ich **skasowanie.** Praca dla bezrobotnych.

Rozpisywanie się i uzasadnianie powyższego — przekroczyłoby ramy niniejszego artykułu. Znam jednak z góry odpowiedź, jaką wypowie czytelnik: brak pieniędzy. Istotnie: jesteśmy narodem ubogim i nie mamy kolosalnych kwot, potrzebnych n. p. na zwalczanie bezrobocia. Gdyby jednak, broń Boże, n. p. wybuchła wojna, pieniądze napewnoby się znalazły, tak, jak znalazły się wtedy, gdy będąc wyniszczonymi wojną światową, prowadziliśmy jeszcze 2 lata wojnę polską. A wojna z bezrobociem, a więc wrogiem wewnętrznym, jest może równie ważna, jak z wrogiem zewnętrznym, ponieważ jej przegrana oznacza właśnie zwycięstwo wroga... zewnętrznego, którego niedawno pobiliśmy. I w bieżącej chwili nie znam ważniej-

szej sprawy od walki z bezrobociem. Właśnie nie walka Rządu z Sejmem, ani przelot Lindsbergha przez Atlantyk, ani nawet zaginięcie generała, ale danie pracy bezrobotnym powinno wszystkich i przedewszystkiem zajmować. I gdyby wszyscy, a w pierwszej linji miarodajne czynniki były tego samego zdania, to wówczas pieniędze niezawodnie by się znalazły. Może wówczas prędzej zrealizowanoby amerykańską pożyczkę, może zredukowanoby posłów i senatorów do połowy, może nie wysyłanoby naszej ekipy jeździeckiej do Nicei, może nie urządzanoby hucznych zjazdów i wycieczek międzynarodowych, może wreszcie zniesionoby to i owo zbędne ministerstwo... Nie wiem, bo nie jestem ministrem. Nie entuzjazmuję się jedynie „amerykanizacją" naszej przestępczości, i obawiam się zagrażającej nam w następstwie... „rusyfikacji".

Borysław. *Kazimierz Rossowski.*

MIĘDZYNARODOMY KONGRES PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W PARYŻU.

Międzynarodowa Konfederacja Pracowników Umysłowych zwołuje na dni: 26, 27, 28, 29 września r. b. do Paryża Międzynarodowy Kongres. Jest to zkolei VI Kongres. Pierwszy odbył się w kwietniu 1923 r. W skład Międzynarodowej Konfederacji wchodzą konfederacje krajowe zrzeszające przeważnie wolne zawody oraz częściowo pracowników państwowych. Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych istnieje od r. 1924.

Na porządku dziennym VI Kongresu będą między innemi następujące sprawy:

1) Wymiana intelektualna, 2) Umowy zbiorowe i typowe, 3) Własność intelektualna, 4) Sytuacja urzędników państwowych, 5) Definicje pracownika umysłowego, 6) Rola pracowników umysłowych w racjonalizacji produkcji, 7) Ubezpieczenie od ryzyka zawodowego.

Produkcja ropy naftowej w okręgu borysławskim w sierpniu 1927 r.

GALICJA	
Andrzej	—·—
Aldona	10·15
Alfred	1·58
Galicja III	—·—
Galicja XIV	—·—
Galicja XVI	1·25
Horodyszcze I	7·35
Horodyszcze IV	9·44
Horodyszcze VIII	—·—
Józef I	84·16
Józef III	16.19
Juljusz	—·—
Pontresina I	6·53
Pontresina II	11·21
Pontresine III	24·14
Pontresina IV	8.04
Pontresina V	5·48
Wanda I	1·83
Wanda II	—·—
Zofja I	21·07
Zofja II	19·01
Zofja IV	11·48
Zofja VI	15·26
Zofja V	10·62
Zofja VIII	25·33
Zofja III	1·43

STANDART	
Brummer	—·—
Camus IV	6·64
Drasch	4·58
Galatti III	6·99
Horodyszcze	28·87
Jerzy IX	59·12
Mraźnica I	19·57
Mraźnica II	125·57
Mraźnica IV	4·07
Ratoczyn I	1·95
Rena VIII	2.88
Sadler XII	63·34
Ralli II	0·56
Mraźnica VI	2·85
Mraźnica XII	1·69

LOCKSPEISER	
Frania	3·59
Felicjan	—·—
Genią	1·75
Luiza	11·69
Otylia	1·85
Paryż	5·72

HERMAN BLNCH	
Aurora	—·—
Edison I	2·23
Edison II	—·—
Kralup	7·12
Moneta	0·17
Ropa	—·—
Szczęść Boże	7·61

L. SCHUTZMANN	
Beno	41·81
Domeny	—·—
Guido II	25·09
Livia II	10·66
Oskar	—·—
Pogoń	11·27
Szczur	—.—
Rella	12·74

OIL INVESTORS	
Donamon II	17·95
Donamon III	—·—
Milano	25·10
Pontresina brit.	3·21

BROWAK	
Felicjan	—·—
Gottesman	—·—
Kolumbja	5·85
Krakus	—·—
Stella	1·06
Wrocław	4·29

POLONIA-DESPI	
Oleum	—·—
Renia	0·90
Łaszcz	11·16
Tatra	0·57

GIZELA	
Monte Carlo	18·69
Tryskaj	16·23
Tadzio	10·84
Vila	1·98

SCOTT & BUBER	
Banzay	15·37
Elgin	11·20
Georg	7·77
Piast	19·—

WATERKEYN	
Mary I	4·37
Mary II	2·83
Mary III	2·12
Mary V	8·77

IRIAG	
Baku	—·—
Krakowianka	10·18
Mateusz	5·52
Petromonte	10·55

OMNIUM	
Dziunia	13·84
Vera	1.38

PREMIER

Boxall	14·09
Borak I	3·86
Bar. Popper II	9·07
Dereżyce III	11·82
Derażyce IV	0·39
Długosz	7·86
Edna IX	0·85
Eglon	16·49
Eilen V	8·71
Gal. Ska II	1·48
Gal. Ska IV	2·22
Georg XVII	7·70
Henry VIII	9·73
Hubicze II	5·09
Kalifornia II	9·39
Lusia	7·94
Marcel I	12·31
Marg. Grace X	17·75
Milicent	7·29
Mina	0·11
Magdalena	14·39
Marja Teresa II	48 86
Marja Teresa III	22 31
Marja Teresa IV	10·62
Marja Teresa V	0 94
Pluto	8.03
Stateland V	5·21
Stateland VI	56·37
Stateland X	35·13
Stateland IX	22·40
Stateland XII	27·35
Stateland XV	43·38
Stateland XVI	0·47
Stateland XVII	7·80
Sydney	20·88
Vanderbergh	20·73
Waliszko	38·96
Wisła	—·—

NAFTA

Blochówka I	5·99
Blochówka III	7.88
Fotogen I	0·70
Fotogen II	15·46
Fotogen III	9·64
Fotogen IV	12·04
Fotogen X	14·48
Halina	17·61
Jan Kanty VIII	10·86
Ludwig	37·31
Jerzy	—·—
Konrad	175·89
Nafta I	1·35
Nafta II	3·16
Nafta V	8·65
Nafta XI	4·16
Nafta XXXI	1·44
Nafta XXXIII	—·—
Oil Spring	32·03
Syndykat 29	2·22
Syndykat 30	9·89
Syndykat 31	2·37
Sfinks	12·49
Ullmann	2·58
Zawisza	43·08

LIMANOWA

Aleksander I	—·—
Aleksander II	28 62
Aleksander III	25·10
Bernard	19·90
Berta I II	—·—
Foch I	45·74
Gottfried I	1.07
Gottfried II	5.39
Gottfried III	57·19
Gottfried XII	2·90
Gottfried V	1·53
Gottfried VI	0 80
Gottfried VII	2.99
Gottfried VIII	7·27
Gottfried IX	16·67
Gottfried X	1·42
Joffre I	35·27
Kozak	23·41
Kopernik I	8·54
Kopernik II	4·41
Kościuszko II	1·94
Montana	1·88
Panonia	—·—
Ratoczyn IV	20·08
Ratoczyn VI	46.88
Ratoczyn VIII	1.37
Ratoczyn IX	3·79
Ratoczyn X	5·56
Ratoczyn XI	8·54
Ratoczyn XV	5·07
Ratoczyn XVI	4 98
Ratoczyn XXIV	3·68
Silva Plana I	6·62
Silva Plana II	5·66
Silva Plana III	4·02
Silva Plana V	—·—
Silva Plana VI	—.—
Silva Plana VII	0·73
Silva Plana IX	2·08
Silva Plana X	—·—
Silva Plana XI	16·40
Silva Plana XII	24·22
Silva Plana XIII	0.83
Silva Plana XIV	—·—
Silva Plana XVI	—·—
Silva Plana XVII	9·51
Silva Plana XIX	14 95
Silva Plana XX	16·57
Silva Plana XXI	—·—
Stefa I	—·—
Stefa II	4·12
Sienkiewicz	0·97
Union I	65·25
Union III	5·78
Union IV	3·75
Union V	35·30
Wiara II	47·43
Łapaczki	12·—

NAFTOWY PRZEM. MAŁOPOLSKI

Eleonora	13·75
Elza	6·51
Emanuel	3.68
Kujawy	8·47
Laura	6·16
Merkur	26·36
Walka	45·—

Gal. Karp. Naft. Tow. Akc.

Apollo	21·42
Bukowice 30	2·31
Bank 19	4·83
Bukowice 21	4·84
Bukowice 24	48·49
Bukowice 26	14·30
Bukowice 27	5·58
Bukowice 38	2·89
Champagne I	6·05
Dąbrowa IV	31·11
Dąbrowa VII	0·09
Dąbrowa VIII	32·94
Dąbrowa X	6·35
Fortuna I	2·04
Fortuna II	12·87
Fortuna III	2·94
Glinnik 35	0·64
Glinnik 36	13·04
Kate	20·45
Oil King	3.74
Oleks	7·43
Ratoczyn 54	—·—
Ratoczyn 55	—·—
Stanisław	17·94
Vulkan I	3·20
Vulkan II	3·43
Vulkan III	8·83
Vulkan IV	—·—
Vulkan Hor.	12·28
Łapaczki	—·—

FANTO

Babycz	0·16
Bertold I	31·02
Bertold III	36·83
Bruno	18.53
Daisy	—·—
Dawidmann II	—·—
Dawidmann III	3·34
Elżbieta	44 81
Fanto 58	4·76
Fanto 59	21·47
Freudenheim	3·—
Filip II	5 51
Filip IV	2·13
Franciszka	—·—
Gliński	9·49
Herzfeld I	19·04
Herzfeld II	24·71
Irena	28·—
Kniep	21·66
Marja	6.67
Meta II	6·81
Piłsudski I	13·58
Piłsudski II	42·60
Piłsudski III	8·46
Port Artur	2·10
Pax	79 07
Robert	13·65
Rossberger	2·70
Zyghard I	16·47
Zyghard II	15·89
Zyghard III	8·51
Zeus	4 53
Paulus	0·57

INNE

Aurora	2·26
Banknot	3·15
Bronisłw	22·69
Borysławski I II	7.51
Bohemia	4·15
Bianka	4·75
Celina	5·37
Cecylja	3·18
Diamant	5·67
Ekwiwalent	30·46
Eros	0·85
Estera	2·42
Elda	5·35
Ewa	20·79
Fortuna	2·44
Feuerstein II·IV	2·72
Gerta I.-II.	2·90
Hilda	12·29
Harding	8·16
Ignacy	6·96
Janina I·II	4·37
Joaana	0 94
Jawa	10·58
Jasienicki mały	0·96
Jutrzenka Herz	11·48
Kamila	3 71
Karla	5·26
Kinga I-II	15·27
Ks. Józef	0·54
Leon	9·73
Lenaryl	6·05
Lohengryn	58 84
Litwa	6·50
Livia	0·67
Loewenherz	1·41
Lacke Star	0·37
Maurycy	2 47
Melania	10.55
Minerva	7·81
Mukden I	4·51
Marta	8·46
Midland	4·78
Nelson	2·81
Oil Star	6·43
Odra I i II	1·81
Natan	9·34
Petrol	63·94
Parcival	5·81
Polska Nafta VI	11·56
Piotr	3·72
Record	1·71
Rosa Renta	3·90
Roman	2·10
Renata	2·12
Sezam	1·71
Sobieski I	7·53
Sop	28 07
Tekrin	28·06
Terlecki 7	2·67
Wanda	6·23
Wiktor	3·32
Weingarten	7·22
Zgoda	7·28
Znicz	8·45
Zdzisław	8·06

SUMA PROD. ROPY BORYSŁAW.

Premier	538·54
Naft Przem. Małop.	109·93
Karpaty	291·01
Fanto	496·05
Galicja	291·66
Nafta	431·28
Limanowa	668.18
Herman Bloch	17·13
Lockspeiser	24·61
Polonia-Despi	12·63
Browar	11·20
Gizela	47·74
Iriag	26·25
Schutzmann	101·57
Oil Investors	46·26
Omnium	15·22
Scott & Buber	53·34
Waterkeyn	18·09
Standart Nobel	328·65
Inni	553·19
Razem . . .	4·082·43

TŁOCZONO PRZEZ FIRMY:

Standart Nobel	328·65
Petrolea	1·920·35
Karpaty	553·26
Galicja	612 72
Montan	391·63
Fanto	275·82
Razem . . .	4·082·43

Ropa mraźnicka

Backenroth H.	2·07
Faustyna	2·30
Jakób	1·50
Lindenbaum XVII	3·66
Mirjam	1·02
Toniusin III	—·—
Maguire I	1·89
Violetta	1·72
Wybuch	1.08
Polska Nafta V	—·—
Sasyk VI	1·—
Skarb	1.—

Ropa schodnicka

Azja Ameryka	0·56
Las gminny	1·11
Ska dla gazów ziemn.	91·82
Backenroth Ab junr.	14·36
Beckenroth Abr. sen.	9·—
Backenroth I. i M.	1·02
Galicja	51·27
Tryumf	—·—
Backenroth Ida	0·99
Winiarz, Pasieczki	19·52

Ropa Pereprost.

Fela	1·73
Podwawel	1·09
Perepr. Spółka	1·04
Rudolf	0·94
Silva nova	—·—

Ropa Urycka

Ska dla gazów ziemn.	66·14
Urycka Ska	55·38

BIULETYN ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKÓW BANKOWYCH RZECZYPOSP. POLSKIEJ

* * *

Zarząd Główny dwukrotnie zwracał się do Związku Banków w Polsce o uregulowanie płac oraz warunków pracy pracowników bankowych występując z propozycją zwołania wspólnej konferencji. Niestety, odpowiedzią ze strony Związku Banków było milczenie. Związek Banków uchylił się od uregulowania płac pracowniczych, wymawiając się, że sprawy te załatwiane są przez poszczególne banki

Strajk w Warszawskim Banku Dyskontowym, który wybuchł w dniu 20 września dowodzi, że Związek Banków racji nie miał, i że poszczególne banki spraw na tle materjalnego bytu pracowników załatwić pokojowo nie potrafią, a, temsamem, ingerencja organizacyj zawodowych pracowniczych i pracodawców jest konieczna. Przestrzegaliśmy Związek Banków o tem, że zebrało się wiele materjału łatwopalnego, który lada chwila może wybuchnąć, temniemniej, Związek Banków wystąpienie nasze zignorował, przeto odpowiedzialność za wybuch strajku w Warszawskim Banku Dyskontowym ponosi nietylko nietaktowna i brutalna Dyrekcja tego Banku, która doprowadziła pracowników do ostatecznego rozgoryczenia, ale również, w niemniejszej mierze, Związek Banków w Polsce, który uchyla się od wykonywania obowiązków społecznych, jakie nań spadają z tytułu stanowiska, jakie zajmuje w społeczeństwie.

STRAJK W BANKU DYSKONTOWYM WARSZAWSKIM.

Bank Dyskontowy Warszawski od szeregu lat był znany jako instytucja opłacająca najgorzej swoich pracowników. W tych latach, kiedy pracownicy w innych instytucjach bankowych prowadzili walkę otwartą o polepszenie warunków bytu i byt swój drogą tej walki skutecznie poprawiali, na terenie Banku Dyskontowego wszelkie zarodki jakiejkolwiek organizacji były stale tłumione. Teror moralny stosowany przez Dyrekcję Banku na czele z p. Hajlperinem był taki silny, że pracownicy bali się przez długi czas należeć do Związku Zawodowego, a Dyrekcja związkowców szykanowała. Doszło nawet do rzeczy humorystycznych, że jeden z dyrektorów inkasentkę związku, która przyszła po składkę od członków, wyprosił za drzwi. Tak obawiano się „zarazy" związkowej. Ale „zaraza" prędzej, czy później przyjść musiała, gdyż pracownicy banku żyli w nadzwyczaj opłakanych warunkach materjalnych i moralnych. Podwyżki pensji stosowane w innych bankach, nigdy nie były wprowadzane w tym samym stopniu przez Bank Dyskontowy Warszawski. Ponadto pracownicy stale byli zmuszani pracować w godzinach nadliczbowych bez dodatkowego wynagrodzenia. Pomimo formalnie obowiązującego 7-godzinnego dnia pracy, pracownicy we wszystkich wydziałach pracowali stale od 9-ej rano do 6-ej wieczór bez przerwy, a w niektórych, jak np. w buchalterji, po zjedzonym obiedzie między 6—8 przychodzili poraz drugi do biura i przesiadywali znowu do 10-ej, a czasami do 12-ej w nocy. Na specjalne wyróżnienie zasługują znane już nocne dyżury woźnych i urzędników, za które Dyrekcja płaciła aż 1 złoty za noc i ustąpiła tylko pod naciskiem opinji publicznej.

Jak widzimy z powyższego Dyrekcja Banku Dyskontowego posunęła wyzysk pracowników do punktu kulminacyjnego.

Nic dziwnego, że pracownicy nareszcie musieli się zorganizować. Uczynili to przedewszystkiem na terenie lokalnym, tworząc zwarte Zrzeszenie i przystępując jako całość do Związku Zawodowego. Długotrwałe kołatanie Zarządu Zrzeszenia o podwyżkę pensyj, trwające od roku nie dawały żadnych pozytywnych wyników. Nie pomogły prośby i groźby. Dyrekcja nie chciała zrezygnować z dotychczasowego swego stanowiska. Wyzysk pracowników zrósł się tak z firmą instytucji, że p. Hajlperin nie mógł sobie pozwolić na to, by tak świętą tradycję łamać. Ciekawe tylko czy robił to w porozumieniu z prezesem Rady Banku p. Adamem hr. Tarnowskim i innymi członkami Rady o niemniej świetnych nazwiskach. Mamy wrażenie, że nie. I dlatego liczymy na to, że ingerencja Rady Banku w wewnętrzne stosunki pomiędzy Dyrekcją i pracownikami mogłaby w tym wypadku wiele może pomóc i przyczynić się do należytego unormowania tych stosunków.

A teraz przyjrzyjmy się, jakie w obecnej chwili jest materjalne położenie pracowników i jakie warunki pracy.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że Bank Dyskontowy Warszawski należał i należy do najsilniejszych instytucyj finansowych, zasobnych w rezerwy. Świadczy o tem między innemi, chociażby ten fakt, że wówczas, gdy wszystkie banki w Polsce czerpały pełną ręką kredyty w Banku Polskim, Bank Dyskontowy Warszawski żył we wspaniałym odosobnieniu i mógł nie korzystać zupełnie z tych kredytów. Tranzakcje na czekach i przekazach amerykańskich były tak obfitem i poważnem źródłem dochodu, że Bank Dyskontowy mógł nawet zrezygnować z bardzo „zresztą" wygodnego w czasach wielkiej inflancji kredytu w Banku Polskim, kiedy pożyczało się miljony, a spłacało się grosze.

I ten najmocniejszy Bank, obfitujący w ogromne rezerwy płaci najgorsze pensje, a gdy inne banki podnoszą pracownikom pensje o 40%, proponuje swoim pracownikom 8—11% podwyżki.

Nic dziwnego, że pracownicy zmuszeni byli propozycje Dyrekcji odrzucić i przystąpić do bezpośredniej walki, by zasadniczo poprawić sytuację materjalną, tembardziej, że pensje w Banku Dyskontowym Warszawskim nie były regulowane od roku 1924, to jest od chwili stabilizacji waluty i przewalutowania pensyj na złote. Obecnie najniższa pensja pracownika wynosi w Warszawie 230 zł., gdy w innych instytucjach minimum wynosi 350 zł. Średnie zaś pensje są w granicach od 300—400 zł. i tylko nieliczni pracownicy (wszystkiego czterech na 180 w Centrali), niezależnie od

prokurentów, pobierają pensje po 500 zł. A w oddziałach pensje są znacznie niższe i zaczynają się we Lwowie od 215, w Łodzi od 125 zł. Przytem jak już zaznaczyliśmy—dzień pracy w Banku Dyskontowym trwa przeważnie do godz. 6-ej, czyli o dwie godziny ponad normę. A ilość pracy z każdym dniem się wzmagała i można śmiało powiedzieć, że w przeciągu roku ilość tranzakcyj banku wzrosła conajmniej o 100%, gdy personel wzrósł zaledwie o 10%.

Z powyższych danych widać dostatecznie jasno, w jakich ciężkich warunkach pracują pracownicy w Banku Dyskontowym Warszawskim i,, że do strajku byli zmuszeni właśnie temi okolicznościami.

Strajk jest solidarny w Centrali i w Oddziałach. Do strajku przystąpiło 100% pracowników. Prócz Centrali wraz z oddziałem miejskim strajkują pracownicy w następujących oddziałach: Lwów, Łódź, Drohobycz, Pracownicy wysunęli nastąpujące warunki:

1) 40% podwyżki pensji,
2) matrymonjalny dodatek 60 zł. dla żonatych bezdzietnych i 100 zł. dla żonatych posiadających dzieci,
3) przyśpieszenie wypłaty pensji odzieżowej.

Warunki postawione przez pracowników są bardzo skromne. Wiadomo, że drożyzna od czasu przewalutowania pensyj na złote wzmogła się w znacznie większym stopniu. Ceny artykułów pierwszej potrzeby poszły równolegle z cenami dolara, który wszakże od reformy walutowej Grabskiego podn ósł się z $ — 5,18 na $ — 9. Strata pracowników z tego tytułu dotychczas wyrównaną nie została, gdyż pensje pracownicze od 1924 r. zasadniczo nie były regulowane.

Pracownicy długi czas cierpieli głód i nędzę, ale przyszedł kres i żądają godziwego wynagrodzenia za swoją pracę. Bank zaś jest w tem położeniu, że może położenie pracownika zasadniczo polepszyć, bo jak robił, tak robi i nadal świetne interesy.

Kolegom z Banku Dyskontowego życzymy wytrwałości w solidarnie podjętej walce, by walka podjęta dała dodatnie wyniki. **S. D.**

ZYSKI BANKÓW.

W okresie przedwojennym, kiedy pracownik bankowy pod względem uposażenia i warunków pracy był przedmiotem zazdrości innych zawodów, stałą pozycję dochodową w jego budżecie stanowiła tantjema, wypłacana mu corocznie z osiągniętych zysków banków.

Tantjema ta w zależności od instytucji wynosiła 1—2 miesięczną pensję, a nawet czasami dochodziła do trzykrotnej pensji miesięcznej. W ten właśnie sposób przed wojną Dyrekcje banków wykazywały dbałość o rozwój instytucji, zachęcając swój personel do intensywnej współpracy.

Jakże jaskrawo się odbija dzisiejszy stosunek dyrekcji banków do swych pracowników w przeciwieństwie do czasów minionych?

Czytając sprawozdania bilansowe banków za ubiegły rok dochodzimy do stwierdzenia pocieszającego faktu, wykazane bowiem oficjalnie zyski winny rokować wydatną poprawę bytu bankowców, t. j. tych dzięki pracy których zyski te zostały osiągnięte. Jest to jak już powiedzieliśmy objaw bardzo pocieszający, gdyby nie pewne zastrzeżenia, które zmuszeni jesteśmy poczynić na marginesie.

Zapowiadana poprawa bytu bankowców, mimo wyraźnego zwrotu w sytuacji banków na lepsze, nie zostaje urzeczywistnioną, zaś sposób podziału zysków wywołuje uzasadnione oburzenie i rozgoryczenie.

Są bowiem wypadki, że szary pracownik bankowy otrzymuje z tytułu tantjemy zaledwie kilkadziesiąt złotych, dyrektorzy zaś — kilkadziesiąt tysięcy.

Jakkolwiek są słuszne podstawy do gradacji personelu, jednakże ta gradacja musi być sprawiedliwą, zgoła zaś niedopuszczalne są wypadki by odskok dołu od góry był tak ogromny, że się zupełnie zatraca wymiar wszelkiego stopniowania.

Stoimy na stanowisku, że banki dają zyski nie po to, ażeby tylko kilku jednostkom, natabene i tak dobrze sytuowanym, zapewniać nadmierne korzyści, w przeciwieństwie do krzywdy, jaką się wyrządza ogółowi pracowników, którzy w pierwszym rzędzie do osiągnięcia tych zysków się przyczyniają.

W związku z powyższem wyłania się konieczność uregulowania tej sprawy przez czynniki miarodajne, w mającej się ukazać Ustawie o Spółkach Akcyjnych.

Oczywiście muszą być wytknięte wyraźne reguły i sposoby dokonywania podziału zysków w instytucjach bankowych, wykluczając raz nazawsze wszelką możliwość dowolnego dysponowania osiągniętemi zyskami.

J

ANKIETA PRZEDWYBORCZĄ „GAZETY WARSZAWSKIEJ PORANNEJ

Sejm obecny dogorywa, dni jego życia są policzone i zbliża się okres nowych wyborów. Żyjemy więc w okresie przedwyborczym. Stronnictwa polityczne stopniowo przygotowują się do żeru i rozpoczynają kaptowanie wyborców. W związku z tem, wśród pewnych organów prasy stołecznej widzimy nagłe zainteresowanie się losem inteligencji pracującej.

„Gazeta Warszawska Poranna“ rozpoczęła druk ankiety pod tytułem: „Jak i z czego żyje współczesna inteligencja polska“ i w numerze 246 z dnia 8 września zamieściła wywiad pod tytułem: „Wśród pracowników bankowych“. Zdawałoby się, że reporter chcąc dowiedzieć się o tem, jak są uposażeni bankowcy uda się do Związku Zawodowego, gdzie jedynie mógłby otrzymać informacje rzeczowe i pewne. Ale „Gazeta Warszawska“ jest, jak powszechnie wiadomo, organem pracodawców i nie lubi związków zawodowych pracowniczych, a w każdym razie nie ma do nich zaufania. To też reporter po informacje o położeniu pracowników udał się do... dyrektora Banku Ziemiańskiego. Nic też dziwnego, że usłyszał wiele bałamutnych dyrektorskich komunałów. Pan Dyrektor Benisławski wystąpił z ciekawemi rewelacjami, że naogół obecni pracownicy bankowi są bardziej przeciążeni pracą w stosunku do bankowców przedwojennych dlatego, że muszą dla instytucyj państwowych (Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Ministerstwo Skarbu), sporządzać wykazy różnorodne, nie pobierając za to dodatkowego wynagrodzenia. Czyżby to była najistotniejsza przyczyna nadmiernego przeciążenia współczesnych bankowców? Czy przypadkiem p. Dyr. Benisławski oso-

biście nie przyczynia się również w wielkiej mierze do tego, że jego pracownicy są przeciążeni pracą? Dyrekcja Banku Ziemiańskiego pragnęłaby czerpać z Banków Polskiego i Gospodarstwa Krajowego nieograniczone kredyty, a jednocześnie nie być w dostateczny sposób kontrolowaną i dlatego prawdopodobnie Dyrekcji Banku nie podobają się liczne wykazy i wyciągi wymagane przez instytucje nadzorcze. Koncepcja p. B. może być potraktowana jedynie jako dobra humorystyka, radzilibyśmy Dyrekcji Banku Ziemiańskiego poszukać innych źródeł dla poprawienia bytu swoich urzędników, a nie żądać by banki państwowe dopłacały do pensji urzędników Banku Ziemiańskiego. Kredyty w bankach rządowych i półrządowych są tak wysokie, że różnica w odsetkach płaconych i pobieranych w zupełności może pokryć przyzwoite wynagrodzenie pracowników. Najniższa pensja 300 złotych może byłaby jeszcze znośna, gdyby pracownik za tę sumę nie potrzebował pracować po 10, 12 a czasami 14 i więcej godzin na dobę, bez dodatkowego wynagrodzenia i to nietylko z racji „sporządzanych różnorodnych wykazów urzędowych". Bardziej skuteczną drogą znalezienia odpowiedniego pokrycia byłoby poprawienie bytu urzędników przez: zniżenie zbyt wysokich pensyj dyrektorskich i tantjem, oraz niższe oprocentowanie kapitału zakładowego i t. d.

Jako uzupełnienie „ankiety dyrektorskiej" „Gazeta Warszawska" zamieściła obok wywiadu z Dyrektorem Banku również wywiad z pracownikami Banku Handlowego, kolegami Łuczakiem i Gębskim. Co do wywiadu z kol. Łuczakiem to ten niewątpliwie został przekręcony, gdyż trudno sobie wyobrazić, by jakikolwiek bankowiec mógł w dzisiejszych warunkach twierdzić" że bankowcy w silnych poważnych instytucjach w Warszawie nie są naogół wyzyskiwani i, że bezrobocie wśród wykwalifikowanych pracowników bankowych jest zjawiskiem nieznanem".

Przeciwnie: Wyzysk bankowców trwa i ma miejsce w najsolidniejszych i najpoważniejszych instytucjach bankowych. Płace są niższe od minimum egzystencji nietylko na prowincji ale i w Warszawie, ustawa o czasie pracy jest nieprzestrzegana, pracownicy bankowi są zmuszani do pracy w godzinach nadliczbowych po kilka godzin dziennie, co zostało należycie oświetlone w memorjałach złożonych przez Związek Zawodowy pracowniczy, zarówno w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, jak i skierowanych do Związku Banków w Polsce.

Co się zaś tyczy bezrobotnych, to wyżej wymieniony pogląd mógł wygłosić tylko taki pracownik, który zupełnie nie orjentuje się w sytuacji, a do rzędu takich nie zaliczamy kol. Łuczaka, natomiast z całą pewnością stwierdzamy, że w dalszym ciągu szeregi pracowników bankowych pozostają bez pracy, tylko dlatego, że banki zmuszają swój personel do pracy nadmiernej w godzinach ponadliczbowych i w ten sposób odbierają chleb rutynowanym bankowcom, którzyby mogli być zatrudnieni przez istniejące instytucje bankowe.

W sprawie wywiadu z kol. Gębskim ograniczymy się do podania listu, wystosowanego przez kol. Gębskiego w dniu 10 b. m. do Redakcji Gazety Warszawskiej Porannej:

W myśl obowiązujących przepisów prasowych, uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w najbliższym numerze pisma WPanów poniższego sprostowania:

W numerze 246 „Gaz. War. Porannej" z dnia 8 b. m. zamieszczony został wywiad, rzekomo udzielony przezemnie, jako sekretarza Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Rz. Polskiej, przedstawicielowi pisma WPanów.

Otóż wyjaśniam, iż rzeczywiście na prośbę przedstawiciela pisma WPanów, zgodziłem się na udzielenie wspomnianego wywiadu w dniu 7 września r. b. między godz. 10—11 rano w lokalu Związku, wskutek jednak nieprzybycia tegoż przedstawiciela, tak wywiadu, jak i wogóle żadnych informacyj, dotyczących życia bankowców, nie udzielałem.

Łącząc wyrazy wysokiego szacunku i poważania, pozostaję z poważaniem

(—) Juljan Gębski
Sekretarz Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Rz. Polskiej.

List powyższy świadczy dobitnie o tem w jaki sposób są „robione" wywiady przez „Gazetę Warszawską Poranną" i jaką wartość przedstawiają bałamutne opinje organu, broniącego stale i zawzięcie interesów pracodawców, o, rzekomo, świetnem uposażeniu pracowników bankowych. Siedzenie na dwóch stołkach jest bardzo niewygodne i niebezpieczne. Gdy broni się interesów pracodawców, trudno jest uchodzić jednocześnie za obrońcę interesów upośledzonych rzesz pracowniczych.

S. D.

INSPEKCJA PRACY W BANKACH.

Kilka lat temu, z chwilą wybuchu kryzysu gospodarczego, banki przystąpiły do gwałtownych redukcyj w bankach. Redukcje te zakreślały w latach 1923—4—5 coraz to szersze kręgi. Doszło do tego, że naogół banki poredukowały 2/3 swego dawnego personelu. Ale gdy minął okres gwałtownego kryzysu, stosunki zaczęły stopniowo powracać do normy, angażowanie personelu nie poszło w tym tempie w jakim odbywały się redukcje. Praca w bankach wzmagała się z miesiąca na miesiąc, a nawet z dnia na dzień Banki jednak pracowały personelem ograniczonym, dochodziło do tego, że każdy pracownik musiał wykonywać pracę co najmniej za dwóch. Doprowadziło to do takiego stanu, że w bankach wprowadzony został 10—12—14 a nawet 16-godzinny dzień pracy. Pracownicy pracowali do godz. 10 i 12, w nocy a nawet w niedziele i w święta, bez żadnego dodatkowygo wynagrodzenia.

Stan taki zmusił Związek Zawodowy pracowniczy do wystąpienia do Głównego Inspektora Pracy o unormowanie tak skandalicznych warunków pracy.

W sprawie tej Związek wystosował do Głównego Inspektora Pracy memorjał jeszcze w m. lutym r. b. W wyniku złożonego memorjału zostały zarządzone inspekcje w bankach, zarówno w Warszawie, jak i na prowincji. Nie wszędzie jednak pracownicy bankowi odznaczają się cywilną odwagą, czem wielce utrudniają przeprowadzanie inspekcji. Dochodzą nas wieści, że, właśnie, dla tych powodów inspekcja na terenie Lwowa nie dała pozytywnych wyników, gdyż pracownicy poprostu bali się zeznawać przed inspektorem pracy, obawiając się zemsty ze strony dyrekcyj banków. Natomiast tam, gdzie pracownicy przedstawiali inspektorom otwarcie sytuację, inspekcja wydała już dodatnie rezultaty.

W dniu 25 sierpnia r. b. Związek wystosował do Pana Głównego Inspektora Pracy drugi memorjał w tej samej sprawie w którym domagał się:

1) zakomunikowania oficjalnych wyników inspekcji w instytucjach bankowych na terenie m. st. Warszawy, Lwowa, Łodzi, jak

również na innych terenach, o ile inspekcja była przeprowadzona,

2) wydania odpowiednich zarządzeń pp. Okręgowym Inspektorom Pracy, by wizytacje były przeprowadzane w godzinach wieczornych, to jest wtedy kiedy pracownicy pracują niezgodnie z ustawą o czasie pracy, przytem, by podczas wizytacji wszedzie byli przesłuchiwani pracownicy, względnie przedstawicielstwo pracowników w danym zakładzie pracy, a nie wyłącznie przedstawiciele dyrekcji i prokurenci,

3) wydania zarządzenia w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności dyrekcji banków za wywieranie presji moralnej na pracownikach w kierunku udzielania zeznań, niezgodnych z prawdą, a korzystnych w danym wypadku dla dyrekcji.

W odpowiedzi na ostatni memorjał Związek otrzymał pismo Pana, Głównego Inspektora Pracy, następującej treści:

MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ
Nr. 7719/GIP

W sprawie wizytacji banków przez inspektorów pracy.

Warszawa, dnia 7 września 1927 r.

Do Zarzadu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej

w miejscu.
Królewska 35 m. 15.

W odpowiedzi na pismo z dnia 25.VIII.27 r. w sprawie przekraczania ustawy o czasie pracy w instytucjach bankowych komunikuję, że na terenie Warszawy, Łodzi i Lwowa Inspektorzy Pracy dokonali wizytacji szeregu instytucyj bankowych, sporządzili odpowiednie protokuły i wydali zarządzenia skasowania pracy w godzinach nadliczbowych pod groźbą sankcyj karnych.

Niezależnie od tego inspektorom pracy wydane zostały polecenia przeprowadzania wizytacji banków w godzinach wieczornych, oraz zawiadamiania władz prokuratorskich o wypadkach, w których stwierdzone będzie wywieranie ze strony dyrekcji nacisku na pracowników w kierunku składania zeznań, niezgodnych z prawdą.

Główny Inspektor Pracy
(—) *Marjan Klott.*

Mamy nadzieję, że zarządzenia te nareszcie przyczynią się do ostatecznego ukrócenia tych nadużyć, jakie były praktykowane na terenie instytucyj bankowych na tle przekroczeń ustawy o czasie pracy.

Kronika zagraniczna.

CZECHOSŁOWACJA.

Trwający od pół roku konflikt pomiędzy związkiem banków Czechosłowackich a Związkiem Urzędników Bankowych i Kas Oszczędności Republiki Czechosłowackiej o przedłużenie ważności pragmatyki służbowej i umowy zbiorowej zakończył się zupełnem zerwaniem pertraktacyj. W szczególności dyrekcje banków odmawiają zaakceptowania artykułów, dotyczących automatycznych awansów urzędniczych oraz t. zw. dodatku alimenacyjnego.

Z. S. S. R.

Związek zawodowy pracowników sowieckich —handlowych (Centrala w Moskwie), którego sekcję stanowią pracownicy bankowi, nadsyła nam szereg danych statystycznych, dotyczących pracy i płacy w bankach Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik.

Liczba bankowców, jak z tych danych wynika, stale wzrasta. Gdy na 1 stycznia 1925 r. wynosiła ona 33.524, już 1 października 1926 liczono 47.934 bankowców, czyli przyrost w ciągu niespełna 2 lat wyniósł 143%.

Jak wiadomo, płace urzędnicze w Rosji Sowieckiej są naogół niskie, uposażenie pracowników bankowych znacznie jednak przewyższa pobory wszelkich innych grup pracowniczych, nie wyłączając urzędników państwowych. Gdy więc przeciętna płaca urzędnicza w latach 1924—1925 wynosiła rb. 49.60, przeciętne pobory miesięczne bankowców stanowiły rb. 78.80.

W związku z ogólną poprawą bytu pracowników umysłowych na terytorjum Z. S. S. R., płace te stale wzrastały, i na rb. 62.60 pensji miesięcznej urzędnika sowieckiego, bankowiec otrzymywał już w latach 1925—1926 przeciętnie rb. 95.70 miesięcznie. Uposażenie to nie we wszystkich miastach sowieckich jest jednakowe: wynosi ono w Charkowie przeciętnie rb. 124 na miesiąc, w Moskwie 121, w Leningradzie 103, w miastach okręgowych 90, gubernialnych 87 i powiatowych 76.50 miesięcznie. W całej Rosji pensja urzędnicza wynosi obecnie przeciętnie rb. 50, gdy urzędnik bankowy zarabia rb. 98.40.

Jeśli chodzi o poszczególne działy bankowości, płace w dwóch największych sowieckich bankach przedstawiają się jak następuje:

	Gosbank (Bank Państwa)	Wsekobank (Bank Zjedn. Kooperatyw
Buchalterzy	106	164
Pom. buchalterów . . .	81	154
Kasjerzy	92	86
Urzędnicy etatowi . . .	49	56
Maszynistki	54½	56½

Że bankowość nawet przy obecnych stosunkach w Rosji Sowieckiej ma doniosłe znaczenie, najlepszym tego dowodem są chociażby świetne płace bankowców w porównaniu z pozostałą rzeszą pracowników umysłowych, tembardziej, iż władze sowieckie w szerokim zakresie stosują jeszcze specjalne dodatki za wyższe wykształcenie, za wiadomości techniczne (t. zw. speców) i t. p.

L. H.

Warunki prenumeraty:		W KRAJU	ZAGRANICĄ		W KRAJU	ZAGRANICĄ
	rocznie	zł. 6.—	zł. 8.—	kwartalnie	zł. 1.50	zł. 2.—
	półrocznie	„ 3.—	„ 4.—	miesięcznie	„ —.50	„ —.70

CENA OGŁOSZEŃ: jedna strona — 150 zł., pół strony — 80 zł., ćwierć strony 50 zł.

Komisja Redakcyjna: Dabulewicz Sławomir, Elektorowicz Witold, Gębski Juljan, Waśniewska Eugenja.

Sekretarjat Centralnej Organizacji mieści się przy ul. Siennej 16 (parter) i czynny jest w godzinach od 9—3.

Redaktor: **Sławomir Dabulewicz.** Wydawca: **Centralna Organizacja Zw. Zaw. Prac. Umysł.**

Zakłady Graficzne A. Szlachowicz i S-ka, Warszawa, Nowolipie 11. Tel. 321-71.